Dziś TABELA LOTERII i DODATEK FILMOWY

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna
2,50 z odb. w Adm.
2,95 z odn. do domu

10 gr.

ROK VII. Kraków Czwartek 12 maja 1938 r. Nr. 132

Groźna sytuacja na granicy czeskiej

Berlin nie chce dłużej czekać

BERLIN. Rozwój stosunków niemiecko-czeskich na tle kwestii Niemców sudeckich oceniany jest przez koła polityczne jako poważny.

Jak słychać z różnych kół niemieckich, rząd Rzeszy zdecydowany jest dążyć do ostatecznego wyjaśnienia tych stosunków w najbliższym czasie.

Koła polityczne z najwyższą uwagą śledzą rozwój sytuacji na odcinku czeskim, wskazując na następujące zasadnicze elementy zagadnienia w jego dzisiejszym stadium:

1) Rząd Rzeszy popiera stanowczo i zdecydowany jest popierać nadal żądania Niemców sudeckich, uważając je za minimum ustępstw żądanych od Pragi. Równocześnie postulatem niemieckim jest żądanie całkowitej zmiany orientacji polityki czeskiej.

2) Rząd czechosłowacki ze swej strony uważa żądanie Niemców sudeckich za nienadające się do przyjęcia w całości. Równocześnie Praga nie zgadza się na zmianę swej dotychczasowej linii w polityce.

Na podstawie powyższych elementów koła polityczne uważają, że sytuacja jest w chwili obecnej tak poważna jak nie była jeszcze nigdy na tym odcinku.

Jako konkluzja rozmów rzymskich wyciągają tu wniosek, że konferencje Hitlera z Mussolinim potwierdziły niezbicie dalsze utrwalenie osi Rzym—Berlin, a zatem wzajemne przychylne ustosunkowanie się do żywotnych interesów obu stron i że w sprawie stosunków między Rzeszą a Czechosłowacją Mussolini pozostawia Hitlerowi wolną rękę.

Potworna zbrodnia w Warszawie

Zamordował motkę i córkę, której był narzeczonym — Wzburzony tłum dokonał samosądu nad zbrodniarzem

Wczoraj około godz. 17-ej w miasteczku Powązki rozegrał się krwawy dramat miłosny, którego ofiarą padły dwie kobiety.

Szczegóły tego mrożącego krew w żyłach wypadku, według zebranych na miejscu informacji, są następujące:

Ul. Powązkowską w stronę Warszawy, podążały: 56-letnia Janina Błaszczakowa, żona piekarza (Poląska 18), z córką 25-letnią Janiną.

Przed domem Powązkowska 80 (wprost cmentarza wojskowego), do idących zbliżył się jakiś mężczyzna, jak się później okazało, 27-letni Józef Tomaszczuk (Poląska 16), robotnik, zatrudniony w tramwajach miejskich.

Po wymianie kilku słów, Tomaszczuk wyjął nagle rewolwer i wystrzelił do kobiet, celując w skronie. Strzały były celne, gdyż obie kobiety upadły.

Zbrodniarz szybkim krokiem oddalił się. Gdy usłyszał jęki Błaszczakówny, oraz słowa: „Ratunku! Wody!", wówczas Tomaszczuk powrócił i dał jeszcze 3 strzały do leżących kobiet.

Strzały zaalarmowały licznych przechodniów, oraz lokatorów pobliskich domów. W krótkim czasie zebrał się tłum.

Pierwszy na miejsce zbrodni przybiegł posterunkowy Grzybowski, pełniący służbę w budce na rogu ul. Powązkowskiej i Elbląskiej. Odebrał on zbrodniarzowi rewolwer, w którym były jeszcze 2 kule (jedna w magazynie, druga — zacięta w lufie).

Tomaszczuk był już tak pobity przez tłum, że stracił przytomność. Post. Grzybowski zmuszony był zagrozić rewolwerem, aby nie dopuścić do śmiertelnego samosądu.

Tymczasem zebrał się tłum złożony już z około 5.000 osób. Gdy lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć obu kobiet, przystąpił do udzielania pomocy pobitemu zbrodniarzowi, który znajdował się w karetce Pogotowia.

Po kilku minutach na miejsce przyjechał st. przod. Kulawiński z 26-go komis. Ponieważ tłum przybrał groźną postawę, przy czym zanosiło się na zdemolowanie karetki Pogotowia, przeto wjechała ona do bramy domu Powązkowska 80, gdzie pozostała, aż do chwili przybycia samochodu z oddziałem policjantów z 12-go komis.

Wówczas dopiero, po rozpędzeniu tłumu, karetka przewiozła Tomaszczuka, w stanie ciężkim, do szpitala Dz. Jezus. Obok lekarza zajął miejsce posterunkowy.

Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, iż Tomaszczuk, Ukrainiec, poznał Błaszczakównę przed półtora rokiem i po kilkumiesięcznej znajomości, oświadczył się o jej rękę.

Przed ośmiu miesiącami Błaszczakówna powiła syna. Rodzice przypuszczali, że Tomaszczuk poślubi córkę. Ten jednak domagał się, aby w posagu został zapisany mu dom.

Rodzice nie chcieli się zgodzić. Od tej pory Tomaszczuk groził zemstą, którą wczoraj wykonał.

Wieść o strasznym dramacie szybko rozniosła się po całym miasteczku. Na miejsce zbrodni przybyli przedstawiciele urzędu śledczego, prokurator i sędzia śledczy, oraz kierownik 26-go komis. komisarz Górecki.

W dwie godziny po wypadku, zwłoki przewieziono do prosektorium. Lekarze w szpitalu Dz. Jezus zaopiniowali, że Tomaszczuk, po kilkutygodniowej kuracji, powróci do zdrowia.



Powitanie Pana Prezydenta w Sędziszowskich Zakładach Przemysłowo - Drzewnych przez przedstawiciela robotników zakładów. Obok Pana Prezydenta p. wicepremier Kwiatkowski.

Armia Czerwona na D. Wschodzie

zostaje wzmocniona po powrocie Bluechera

TOKIO. Według nadeszłych tu z Hsinkingu wiadomości, — marszałek Blücher po swym powrocie z Moskwy do Chabarowska, wydał szereg zarządzeń, mających na celu wzmocnienie armii czerwonej na Dalekim Wschodzie.

Jednocześnie do kraju przyamurskiego przybyły znaczne ilości czołgów i samolotów.

Donoszą również, że oddziały pograniczne sowieckie starają się wywoływać w rozmaity sposób incydenty na granicy mandżurskiej, ażeby trzymać w stałym napięciu siły wojskowe Mandżurii.

Flotylla rzeczna na Amurze i flota morska zostały powiększone i wzmocnione. Przywieziony drogą lądową materiał do budowy kanonierek i łodzi podwodnych, stocznie we Władywostoku montują w przyspieszonym tempie.

Sowiecki przemysł wojenny

pracuje dla Chin i Hiszpanii

MOSKWA. W sowieckich kołach, zbliżonych do Komisariatu Przemysłu Wojennego, mówią o wielkich zamówieniach które fabryki sowieckie sprzętu wojennego otrzymały w ostatnich czasach od Chin i czerwonej Hiszpanii. Ponieważ fabryki te mają również duże zamówienia dla armii sowieckiej, więc praca trwa dzień i noc bez przerwy.

Ostatnio zakłady samochodowe w Gorkim produkują wielkie ilości samochodów ciężarowych, które następnie drogą morską przez Odessę i drogą lądową przez Syberię są dostarczane do Chin. Zarówno zamówienia Chin, jak i Hiszpanii są regulowane gotówką.

Czang-Kai-Szek będzie zamordowany

przez komunistów -- oświadcza minister Japonii

TOKIO. Minister Spr. Zagr. Hirota na konferencji prasowej z udziałem około 50 korespondentów, która odbyła się po raz pierwszy od pół roku, odpowiadał na zapytania, dotyczące aktualnych zagadnień polityki zagranicznej.

Na zapytanie, czy obecna sytuacja może doprowadzić do zerwania stosunków japońsko-sowieckich, min. Hirota odpowiedział:

—Stosunki dyplomatyczne między obu krajami nie były zerwane nawet wtedy, gdy stan ich jest niezadawalający, jak to jest obecnie. Jeżeli rokowania celem załatwienia spornych kwestyj nie udadzą się, sytuacja nie będzie gorsza, niż teraz.

Rząd Czang-Kai-Szeka — oświadczył Hirota — w sposób zdecydowany przeciwstawia się Japonii. Czynniki antyjapońskie, zgrupowane w tym rządzie, muszą być zniszczone.

Hirota oświadczył dalej, że Czang-Kai-Szek na skutek wydarzeń ostatnich czasów zapadł tak silnie na zdrowiu, że stracił zdolność zdrowego rozumowania.

Czang-Kai-Szek obecnie otoczony jest przez komunistów i nie może uwolnić się od ich straży i wpływów.

Min. Hirota przewiduje, że Czang-Kai-Szek będzie zamordowany przez komunistów, jeżeli będzie chciał wyrwać się spod ich opieki.

PEŁNA TABELA LOTERII

Czwarta klasa — 4-ty dzień ciągnienia

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 124639
Zł. 15.000 na nr. 140629
Zł. 10.000 na n-ry: 32562 77587
Zł. 5.000 na n-ry: 144532 154898
Zł. 2.000 na n-ry: 13630 24985 28145 44558 81065 64928 68483 77254 104688 118755 144081 144795 145553
Zł. 1.000 na n-ry: 9165 13938 15129 78987 24678 27654 33998 35557 36950 43818 46913 53136 64635 68159 82975 88602 90862 100155 112883 113416 121775 122385 133707 137332 138380 141707 142772

Wygrane po 250 zł

98 114 30 49 218 27 91 471 563 622 46
746 61 911 1104 246 95 467 71 500 672 734
876 906 14 2068 367 402 94 921 768 940 63
3024 95 145 67 340 41 477 511 642 831
4074 98 311 71 522 68 713 70 95 5028 155
276 325 474 602 16 26 32 781 849 86 6025
30 34 169 73 244 495 546 48 53 99 633 66
723 7037 31 35 91 106 98 275 300 12 46
625 827 45 907 13 46 66 94 8035 99 258
504 62 765 826 37 63 956 74 9105 217 375
522 821
10017 33 60 101 30 209 22 581 648 763
860 11564 68 666 785 802 11 12126 29 45
335 46 92 477 665 725 30 868 88 527 39
14252 62 471 80 87 242 61 68 631 32 47
728 [illegible] 15101 [illegible] 402
[illegible] 16287 385
400 1 10 520 619 703 851 944 75 92 17060
76 80 96 217 355 437 61 501 622 33 740 833
46 99 18105 206 14 78 359 63 402 620 842
19039 49 64 122 201 427 666 806 22 64
20097 119 77 253 70 398 421 87 584 618
97 805 951 79 21067 105 266 68 365 450
90 500 6 14 32 833 930 40 22109 92 283
343 32 454 582 649 78 80 703 6 53 69 76
80 805 927 65 23037 101 6 308 94 643 766
906 83 24123 86 274 346 66 414 507 611
725 808 40 920 25087 312 84 536 47 649 719
825 79 26249 97 323 473 8 6 513 45 640
801 17 61 27044 65 83 135 218 339 80 434
500 28040 69 143 285 321 462 501 641 29011
271 75 497 579 82 705 844 76 952
30068 415 20 552 663 725 58 96 815 21
60 31101 15 28 9311 49 53 565 892 947
32028 27 110 71 85 229 57 75 437 41 659
728 35 83 965 33033 107 46 73 204 325 63
87 529 762 840 61 972 34057 576 632 57 931
69 35053 181 467 805 74 36005 120 302 473
505 15 60 723 821 43 90 99 942 73 37029
181 307 536 61 67 94 682 750 803 67 942
38054 245 491 571 620 862 39043 64 143
225 31 33 72 768 891 904 20 40 90
40015 60 481 505 21 42 51 66 80 711 14
08 817 18 41024 43 82 112 76 209 373 419
531 916 66 42093 437 78 81 528 835 43007
18 183 282 93 385 495 806 13 946 44026
100 85 371 94 530 781 91 900 49 45174 77
263 300 8 45 49 604 36 57 765 75 79 85
805 975 46107 59 218 29 97 315 470 526
90 627 921 47133 308 84 410 596 754 855
982 86 48123 26 291 360 708 49 49001 162
808 537 70 92 881 959 84
50008 112 72 75 230 329 641 739 57 852
91 51146 212 48 359 73 459 593 623 709
52080 154 416 62 64 571 735 943 53017
91 496 573 660 79 826 983 54010 17 32 59
70 81 207 70 304 466 554 733 55299 396
402 28 365 84 68 729 48 81 806 65 79
56166 297 311 49 491 524 50 48 712 941
57323 62 45 712 69 935 86 58241 53 453
613 71 767 854 905 38 63 59001 11 37 334
85 95 450 531 604 703 33 930
60117 71 79 205 23 66 606 27 876 955
61017 142 227 33 304 507 714 929 75 62085
237 56 61 22 436 580 651 829 971 63076
301 73 415 78 505 765 93 930 64253 79 80
309 22 594 754 84 931 65120 82 285 350
93 871 66065 197 209 23 62 347 512 759
84 867 929 93 67237 66 428 534 77 766 990
68095 108 590 610 64 1 803 63 69043 50
67 282 329 499 909 57
70019 218 47 327 464 7 600 37 736 843
938 42 53 7 82 71083 113 45 46 256 314
84 421 32 71 5 640 52 70 770 811 77 81
72057 65 238 52 314 430 711 823 933 70
86 73182 248 437 554 90 670 95 718 813
74075 92 112 23 326 59 416 48 77 835 82
98 601 38 60 784 75216 341 02 26 637 722
76105 85 79 451 712 871 77011 160 718 819
928 30 78130 48 283 398 411 48 72 984 739
63 833 81 908 79067 239 52 513 15 18 21 30
38 57 480 542 89 714 76 89 833 76 81 839 41
80 70
80005 27 68 358 430 88 519 739 81023 156
209 54 75 92 311 481 538 776 82074 109 42 92
98 346 416 41 530 53 607 77 935 83085 106 216
63 65 69 311 428 918 84050 233 55 484 502 641
731 849 85134 239 415 68 516 18 43 52 685 76
738 826 920 55 87 86019 118 820 988 87108 31
49 91 223 397 402 22 637 42 78 733 802 988
88064 76 396 605 92 778 82 84 822 40 89 132
43 61 389 554
90261 315 36 43 45 407 67 682 69 903 99
91252 312 554 93 635 44 776 850 92005 45 285
97 481 526 69 93 600 34 94 736 949 93126 35
49 80 269 364 470 743 94068 106 228 97 479
970 95028 135 290 471 745 891 96199 444 542
631 857 86 989 97051 67 386 515 85 679 816
921 63 98075 293 371 484 569 606 49 995
99082 314 583 697 742 49 931 77
100028 67 95 98 115 369 520 38 101018 48
160 358 410 532 87 95 679 81 792 951 66 67 91
102147 235 61 431 37 598 658 738 833 60 63
103265 398 436 38 600 54 776 104029 624 772
812 34 49 957 80 88 105026 169 203 51 334 67
560 635 66 713 819 27 106122 44 70 227 305
412 527 669 83 738 970 107084 276 350 64 67
477 508 637 735 845 937 108009 222 427 75 561
72 605 26 47 88 720 77 82 109155 76 83 87 209
304 69 480 526 77 625 708
110012 56 163 96 221 76 350 55 486 581 779
811 71 75 932 111017 35 94 10 33 99 264 [illegible]
483 84 508 41 637 809 991 112072 136 341 558
608 750 932 62 113284 313 573 616 732 50 840
46
114002 154 55 290 313 416 59 115124 36
474 79 500 47 678 739 870 116436 43 546
659 944 117038 617 118020 217 355 484
606 900 95 119088 192 210 747 961
120023 31 121 88 579 660 736 871 989
99 121190 202 37 312 30 402 37 553 95 641
797 908 96 122092 679 740 79 902 123369
70 74 433 47 85 519 22 72 603 43 919 85
124035 178 245 99 573 78 844 945 125074
238 308 523 43 690 746 860 125222 39 349
432 59 547 742 808 26 49 96 925 62 91
127088 101 284 328 70 845 935 58 123067
190 91 357 72 419 85 640 772 84 804 75
78 91 129007 212 36 432 37 792 896
130017 21 96 170 392 560 854 98 131034
171 75 264 318 621 69 71 763 72 82 90
964 85 132047 51 79 80 204 527 64 632 791
866 133138 43 294 363 499 516 90 634 90
96 761 899 932 89 134282 484 583 634 745
53 859 912 96 135301 22 39 450 55 838 918
76 97 136017 152 286 355 434 534 48 853
99 960 137167 216 29 40 396 433 516 36
660 74 897 138072 79 243 45 83 357 98 542
668 817 139088 107 21 77 268 316 55 434
748 70 928
140035 185 250 61 414 532 604 50 825
914 82 141033 87 145 201 98 385 434 521
87 634 778 897 950 142093 162 202 39 68
320 662 731 818 941 85 143094 146 214 36
80 305 84 461 651 55 708 853 904 23 59
94 144086 223 402 505 641 69 810 54 145007
34 223 99 314 43 451 80 601 57 86 702 74
894 902 6 146063 93 95 375 633 723 57
819 147036 352 432 99 758 864 945 85
148354 580 82 606 712 55 910 68 98 149068
122 91 330 42 77 650 826 29 77 94 959
150146 52 55 232 520 617 711 57 843
959 151051 248 68 82 354 517 18 28 677
94 779 907 38 65 83
152008 172 84 267 95 300 26 49 587 634 46 78
979 82 153016 18 102 93 202 69 70 302 78 93
536 615 89 729 154149 668 714 155326 442 527
769 822 953 156239 335 39 95 419 590 638 74 944
61 157114 38 595 611 828 902 9 26 32 86 99 158071
98 185 263 308 23 464 593 667 739 801 32 54 955
159036 127 209

III ciągnienie
Wygrane po 250 zł

86 172 281 478 623 1181 621 49 873 87
963 2225 426 540 83 659 858 65 946 3160
902 42 4159 254 364 599 682 94 5141 294
440 513 716 866 93 6149 357 7075 98 126
359 540 8256 68 430 979 9026 74 209 353
516 666 77 701 24 969
10180 286 422 30 601 11202 72 689 762
894 972 12241 58 63 513 14 41 42 58 910
36 13148 317 61 598 645 75 14098 362 749
943 15059 135 346 482 599 635 16026 340
17103 65 68 250 632 706 35 898 18037 52
181 87 356 701 19000 162 488 837 901
20052 335 855 911 21342 481 819 22123
770 98 23045 226 94 360 696 24327 469
502 608 708 882 53 25544 691 773 26004
110 18 39 233 435 77 574 606 788 27093
142 263 527 615 21 736 49 64 28605 13 72
889 29831 43 683 849
30055 169 574 797 845 951 31036 106 79
354 425 543 59 70 940 32066 105 245 357
417 69 819 42 76 33078 214 26 459 820 33
913 34376 602 35262 36003 606 762 37124
68 323 522 25 637 69 38069 118 80 221
352 431 637 39034 69 301 679 703 14 876
992
40393 670 754 816 41269 300 545 603 29
72 790 908 32 42542 783 43348 571 664
757 856 44101 233 326 483 540 45 670 99
957 45105 382 89 522 43 965 46137 200
333 83 693 924 47071 318 613 48245 376
407 585 646 766 811 69 72 49260 566 725
933 43
50166 557 723 51091 910 11 42 52013 432
761 53046 212 83 88 405 54030 202 6 666
55410 668 56241 347 470 82 656 57036 373
609 75 89 728 40 871 977 58017 131 493
585 59650 51 33
60458 936 40 61609 76 787 854 63 950
57 62169 730 32 36 75 63014 390 564 911
89 64300 978 65166 328 58 99 415 66280
93 482 552 928 67136 74 423 59 83 87 692
721 800 37 68481 520 915 69167 69 242
342 57 77 426 60 598 721 62
70053 433 812 71173 490 583 649 865 73
927 72084 514 56 645 792 73011 256 437
515 60 83 854 74388 470 682 999 75020
106 26 37 224 353 54 634 986 76197 254
65 323 44 523 33 78 738 808 77707 14 833
78382 581 943 79199 860 93 334 78 [illegible]
362 610 66 91 737 [illegible] 821 48
80032 101 319 644 81165 219 923 35 79
82042 133 60 432 742 83010 108 691 816
902 84392 560 814 70 85140 579 90 679
86108 53 304 56 458 85 658 852 954 68
87112 231 322 632 843 88091 157 569 89155
90110 75 286 831 91274 92038 202 606
805 10 93193 346 549 608 54 922 94061
161 84 92 335 95014 645 66 736 96520 641
800 97001 100 47 221 605 772 98488 641
99352 71 628 69 796 849
100613 57 101065 289 427 658 754 862
963 102684 723 69 857 103252 91 326 59
86 99 532 91 628 742 104193 441 546 837
105080 834 106005 348 671 911 107509 772
927 63 108283 406 697 394 109161 244 512
81 697 918
110317 562 610 714 49 111088 90 116 45
89 495 527 62 94 654 112156 278 471 617
66 782 802 113221 439 979 114122 442 75
507 22 661 81 765 89 115083 258 510 876
116102 251 80 336 38 674 949 117080 775
874 90 921 118211 488 798 119139 470 792
852 82
120229 937 121004 54 230 379 840 122040
834 123247 320 413 99 560 997 124848
126109 46 369 891 941 127032 321 440 533
712 23 49 75 128109 206 349 613 802 54
962 76 129232 419
130274 550 819 31 926 131251 92 604 58
732 927 132050 322 570 614 733 46 947
80 133023 331 134108 242 331 56 441 99
915 34 135212 63 88 98 985 136096 271 313
98 518 815 17 18 21 67 137174 236 42 58
329 519 22 138056 257 377 731 139004 132
44 69 248 394 700 47 78 970 84
140397 99 509 10 674 98 860 949 98
141042 144 742 142310 492 649 143228 91
385 524 607 144201 323 657 723 958 145056
159 358 412 99 557 644 718 37 146091 204
251 418 548 55 813 65 147043 142 91 227
398 493 55 804 148030 38 198 804 932
149127 62 69 255 369 473 519 775 844
150507 671 92 845 151007 274 787 810
152123 95 466 531 728 883 153106 56 502
742 838 928 30 154038 274 533 767 88 860
939 64 155094 791 906 156151 410 554 83
741 843 157463 623 793 158004 202 78 93
445 612 23 62 159029 373 531 38 671 717
994

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr 19020
Zł 50.000 na nr 19061
Zł 10.000 na n-ry: 22248 23413 41164 62076
Zł 5.000 na nr 59874
Zł 2.000 na n-ry: 9484 10388 21902 22211 [illegible] 29273 30604 30705 35970 40079 59885 63672 79816 100086 107563 127198 128038 136634 152482
Zł 1.000 na n-ry: 6993 13016 17632 21122 22011 23033 25115 26017 26580 26923 32811 34208 35024 38081 49795 59919 61530 63992 65715 72200 77534 78681 78410 82558 94580 103104 103044 [illegible] 109858 117480 117548 120557 123920 130274 [illegible]

Wygrane po 250 zł

144 254 431 85 1166 72 512 633 43 63
703 2354 94 600 5 65 728 44 966 3028 196
469 727 51 84 833 953 4063 289 542 709
12 5004 366 490 853 939 6076 175 372 587
51 7111 559 64 654 8111 29 438 813 684
728 90 825 34 66
10034 166 476 583 687 11175 321 77 775
843 12078 352 766 880 13186 412 544 605
760 14104 776 830 52 67 919 15291 92 376
651 52 81 774 814 16052 267 509 44 605
74 970 97 17231 18169 217 19087 127 225
455 505 790
20028 392 467 533 829 21060 416 523
941 22047 310 569 779 907 98 23274 365
427 714 24194 217 804 25592 948 26144
229 324 49 99 465 517 26 692 816 52 980
27166 272 397 590 749 930 79 28365 560
916 29049 155 581 829
31075 146 423 982 32033 303 931 83
33132 34304 490 756 67 68 514 413 756
955 36335 431 571 805 927 37053 72 289
503 38092 126 34 64 465 541 608 97 947
39012 419 87 839
40662 983 41140 493 901 42300 500 611
840 43075 287 300 417 631 730 44114 348
84 760 73 45082 279 409 755 876 971 80
46233 47288 440 758 48305 9 797 49160
234 444 642 43 975
50241 84 519 908 51038 205 40 652 96
946 52328 618 919 53340 488 697 54096
547 671 837 59 964 55069 322 403 761 947
56163 694 768 883 937 57023 74 227 33
393 746 871 58695 746 882 59003 59 77
149 291
60009 13 15 140 318 64 739 61194 917
99 184 874 75 62351 493 602 63006 816 63
339 597 638 52 64220 65147 387 597 658
88 94 768 840 90 926 66587 67028 191 292
349 578 710 20 818 82 972 68349 617 73
69069 345 404
70161 96 247 48 71 467 609 765 67 863
71046 103 273 551 819 970 86 72070 95 117
575 641 65 877 94 73403 534 721 39 74007
76 348 839 943 75120 308 60 590 76378
378 622 747 54 77367 40 532 665 775 78378
540 665 995 79N153 272 343 92 638 703
800
80333 671 729 76 920 81075 479 723
82216 43 385 635 911 13 83167 554 813
971 84070 128 87 806 85133 304 470 688
86157 453 541 616 50 87069 147 385 88 430
671 740 46 879 88148 541 621 856 89385
437 572 88 860
90054 241 917 91902 92473 622 729 834
90 951 93038 134 39 67 667 94083 317 490
522 996 95382 617 42 67 96143 207 12 51
500 650 985 97174 638 925 98433 99210
46 67 932
100074 234 472 838 101380 473 970 102022
514 42 748 849 103082 903 104089 115 314
80 660 790 105407 332 37 602 63 74 797
106098 171 96 336 401 759 107225 627
108011 201 472 530 73 87 722 59 73 987
109799 914
110082 136 390 425 555 617 111046 392
556 88 952 83 112058 144205 81 83 384
272 60 113219 26 652 63 737 916 114184
950 66 115 230 594 837 903 50 116163 71
243 481 791 117216 452 659 795 118204
433 56 528 747 119188 680 751 805
120000 91 419 503 44 816 121341 487
92 536 968 122331 489 123020 379 692 796
809 45 83 124507 46 758 971 125169 587
694 126016 591 978 127473 681 744 880
128328 906 129108 647 772
130068 145 82 553 131074 246 99 851 71
93 132085 240 462 80 808 972 133379 790
802 963 134014 30 365 483 706 135440 53
79 136068 317 524 58 137377 544 673 708
82 911 138136 568 97 792 990 139060 388
415 698 708 18 800 41
140087 230 520 664 141104 201 363 762
905 142231 358 468 691 896 143061 812
957 144337 519 145107 269 339 545 83 665
787 914 146163 68 297 630 43 998 147285
371 583 668 148153 55 84 292 149064 352
68
150299 355 57 547 602 51 755 852 151059
289 323 578 152099 109 345 53 412 605 20
59 708 86 153311 447 790 848 55 983
154353 571 637 701 155003 10 19 127 441
869 922 156249 838 973 157225 311 369
883 981 158184 429 619 36 963 159698 817
931

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

Pierwsza liczba oznacza Nr. serii, druga — Nr. obligacji.

Po 500 zł.: 56—44, 70—43, 76—44, 264—22, 303—13, 355—22, 444—3, 477—13, 501—22, 614—44, 704—50, 824—9, 920—25, 977—25, 955—43, 983—50, 88—46, 1043—22, 1076—44, 1300—9, 1305—13, 1350—29, 1442—43, 1480—44, 1603—22, 1653—43, 1684—37, 1686—13, 1967—22, 2034—25, 2131—9, 2135—37, 2174—22, 2197—22, 2284—3, 2410—29, 2423—37, 2403—50, 2426—50, 2465—43, 2499—25, 2508—29, 2533—50, 2530—37, 2580—44, 2612—43, 2748—29, 3575—43, 3599—2, 3611—46, 3616—25, 3176—3, 3205—44, 3994—43, 3505—29, 2805—46, 2899—25, 3050—43, 3139—44, 3660—22, 3653—9, 3720—29, 3754—13, 3780—46, 3782—29, 3826—46, 3917—44, 3977—3, 3997—43, 4116—46, 4200—29, 4216—50, 4221—22, 4262—22, 4452—13, 4555—9, 4670—3, 4700—25, 4750—37, 4811—44, 4829—3, 4858—22, 4877—3, 4914—44, 5038—13, 5178—37, 5183—37, 5232—46, 5246—43, 5398—9, 5474—29, 5540—37, 5619—9, 5730—22, 5789—44, 5930—29, 5981—13, 6034—44, 6156—3, 6230—9, 6254—37, 6298—43, 6333—25, 6509—46, 6341—43, 6620—46, 6655—44, 6752—43, 6785—46, 6807—46, 6876—37, 6865—43, 6899—37, 7023—43, 7051—37, 7092—37, 7260—13, 7482—43, 7557—46, 7560—9, 7723—3, 7737—37, 7928—25, 7964—37, 8065—50, 8120—37, 8321—37, 8342—25, 8370—43, 8431—29, 8484—29, 8495—37, 8545—9, 8661—25, 8696—3, 8733—37, 8832—44, 8891—44, 8891—13, 8915—13, 8988—44, 9099—44, 9056—50, 9082—25, 9129—43, 9131—50, 9276—3, 9348—46, 9399—29, 9554—25, 9562—25, 9583—3, 9606—46, 9705—9, 9767—25, 9790—37, 9815—43, 9882—22, 9903—43, 9984—13, 10057—22, 10158—3, 10157—13, 10166—29, 10157—9, 10256—25, 10301—13, 10401—9, 10462—46, 10505—25, 10618—13, 10644—44, 10647—22, 10771—19, 10760—3, 10772—37, 10831—37, 10897—50, 10900—29, 10905—44, 10959—43, 11001—9, 11106—29, 11146—13, 11179—46, 11279—29, 11279—3, 11374—25, 11380—50, 11410—29, 11422—13, 11453—25, 11624—22, 11685—9, 11870—43, 12105—, 12154—50, 12173—50, 12198—50, 12185—25, 12222—50, 12213—37, 12252—50, 12313—22, 12302—29, 12341—43, 12351—3, 12375—22, 12348—9, 12493—46, 12429—9, 12530—25, 12571—44, 12577—13, 12584—9, 12686—3, 12764—25, 12802—50, 12816—46, 12876—9, 13034—37, 13176—46, 13313—3, 13341—43, 13359—22, 13419—29, 13628—46, 13651—37, 13678—3, 13842—50, 13847—46, 13934—29, 13947—9, 14002—44, 14051—29, 14092—13, 14122—44, 14109—9, 14351—44, 14362—50, 14416—13, 14427—44, 14470—50, 14545—22, 14554—22, 14661—44, 14677—46, 14791—25, 14962—46, 14978—29, 15053—13, 15175—29, 15211—25, 15239—9, 15363—43, 15414—13, 15430—43, 15488—46, 15525—37, 15571—37, 15581—13, 15701—9, 15746—22, 15752—29, 15792—44, 15873—43, 15915—46, 16028—37, 16138—50, 16153—3, 16173—22, 16217—13, 16238—25, 16343—25, 16472—3, 16520—13, 16505—3, 16621—3, 16690—3, 16729—44, 16790—9, 16847—13, 16898—25, 17173—43, 17251—9, 17318—25, 17428—50, 17470—3, 17496—50, 17603—25, 17647—29, 17658—50, 17764—29, 17840—29, 17846—29, 179473—43, 18135—50, 18170—3, 18201—13, 18215—3, 18283—9, 18263—3, 18286—46, 18305—22, 18328—43, 18409—3, 18412—25, 18430—46, 18449—9, 18568—43, 18597—37, 18668—46, 18751—46, 18779—50, 18866—37, 19148—44, 19174—22, 19176—37, 19203—13, 19264—50, 19400—13, 19434—22, 19448—37, 19628—9, 19635—46, 19636—3, 19674

Mord na zabawie tanecznej

Sąd skazał zbrodniarzy na 27 lat więzienia

Ławę oskarżonych grudziądzkiego Sądu Okręgowego zajęli dwaj robotnicy z Szynwałdu (pow. grudziądzki): 27-letni Józef Urban i 28-letni Józef Łyczko, którzy na zabawie „Strzelca" w Szynwałdzie zamordowali dwie osoby.

Akt oskarżenia zarzuca Urbanowi, że w nocy na 21 lutego b.r. zabił Józefa Laubego, uderzając go nożem pod prawy obojczyk i że w zamiarze zabicia Gintera Wiessnera uderzył go dwukrotnie w plecy. Józefowi Łyczce zarzuca zaś że zabił wspólnie z Urbanem Hainza Schreibera. Ponadto obaj robotnicy są oskarżeni o zniszczenie oberżyście Laubemu umeblowania, papierosów i wódki, oraz o nakłanianie świadków do krzywoprzysięstwa, grożąc im zabiciem.

Wreszcie Józefowi Łyczce akt oskarżenia zarzuca, że chciał zabić Stanisława Laubego, zamierzając się na niego nożem.

W świetle aktu oskarżenia przebieg zbrodni przedstawia się następująco: — po zabójstwie Józefa Laubego Urban rzucił się w pościg za uciekającym Wiessnerem i z wielką siłą zamierzył się na niego nożem, jednakże napadnięty zdołał uniknąć ciosu. Po ucieczce Wiessnera Urban przystąpił do leżącego Schreibera, usiadł mu na piersiach, chwycił za włosy i trzymanym w ręce nożem począł go bić po głowie, a gdy nóż wszedł w głowę, zaczął nim obracać, wyrzucając mózg na zewnątrz.

W tym czasie Łyczko gonił z nożem po sali i demolował jej urządzenia, a zauważywszy po odejściu Urbana, że Schreiber żyje przystąpił do niego, uderzył go kilkakrotnie nożem w głowę i począł kopać po całym ciele.

Sąd skazał Urbana na 12 lat więzienia, a Łyczkę na 15. Ponieważ obaj oskarżeni odpowiadali równocześnie za kilka zbrodni i przestępstw, sąd łącząc kary skazał Urbana na 15 lat więzienia, a Łyczkę na 12 lat.



Rozmowa dwóch wodzów: Mussoliniego i Hitlera. Na prawo minister Hess, w środku minister hr. Ciano.

Min. Kościałkowski na urlopie

Pana ministra Opieki Społecznej A. Kościałkowskiego, który wyjechał na parotygodniową kurację, zastępuje podsekretarz stanu dr. Piestrzyński.

Kalendarz dnia

11 MAJA

ŚRODA
Franciszka de Hieron. Mamerta.
Słowiański: Lutogniewa.
Słońca wsch. 3.49, zach. 19.17.
Księżyca wsch. 16.21, zach. 2.17.

KRONIKA HISTORYCZNA:
1768 Klęska konfederatów b. pod Podhajcami.
1838 Zmarł w Wilnie Jędrzej Śniadecki.
1910 I Kongres Polski w Stanach Zjedn. Am.
1918 Bitwa II Korpusu pod Kaniowem.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:
Gdy maj się grzmotem odezwie na wschodzie,
To sprzyja sianu i zbożu w urodzie.

CIEKAWE WIADOMOŚCI:
Na południu Italii zmarłemu rzucają do grobu na trumnę jego najgorszą kapotę, a kobiecie jej własny welon ślubny.

RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn)
ŚRODA, DN. 11 MAJA

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 udycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Pieśni francuskie (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Muzyka lekka. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 O morskiej obronie minowej — odczyt. 17.15 Miniatury kwartetowe. 17.50 Polska młodzież szkolna a obrona kraju — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Melodia taneczna. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „A to się pali serce moje" — opowiadanie. 19.20 Duety wokalne. 19.35 O dzielności współczesnej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska muzyka popularna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 „Bema pamięci" rapsod żałobny". 22.05 Konkurs Chórów Regionalnych. 22.30 Polska muzyka popularna. 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutroo. 14.10 Koncert solistów. na jutro. 14.10 Koncert solistów. sza z mlekiem majowym". 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Zespół salonowy. 16.15 — 18.00 Przerwa. 18.00 Fragmenty z „Tannhausera" i „Parsifala". 18.55 Zespoły salonowe. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 20.00 —22.00 Przerwa. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Recital skrzypcowy. 23.00 — 23.55 Muzyka polska (płyty).

Zwołanie nadzwyczajnej sesji

nastąpi w przyszłym miesiącu -- Dalsze przesunięcia w OZN -- „Jutro Pracy" tworzy nowy program -- Rozmowy grup politycznych

W kołach politycznych utrzymują nadal, że zwołanie nadzwyczajnej sesji nastąpi dopiero w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Ani dokładny termin ani też porządek dzienny nie został dotychczas ustalony.

Koło Parlamentarne O.Z.N. zmniejszyło się znowu o 2 członków. Wystąpili pos. płk. Swidziński, pierwszy przewodniczący koła parlamentarnego, oraz sen. Dworakowski, natomiast wstąpił do O.Z.N. pos. Hanebach, przedstawiciel Lewicy Patriotycznej, który podczas ostatniej sesji ostro atakował niektóre posunięcia rządu.

Grupa „Jutra Pracy" przygotowuje się do pierwszego publicznego wystąpienia na terenie parlamentarnym. Klub parlamentarny nie został dotychczas utworzony. Organizatorzy robią wysiłki, by ci wszyscy, którzy opuścili szeregi O.Z.N. wstąpili do ich ugrupowania. Idzie to jednak dość opornie, ponieważ różne były powody opuszczenia przez poszczególnych posłów czy senatorów O.Z.N.

Organizatorzy klubu parlamentarnego „Jutra Pracy" chcą stworzyć taki program, który umożliwiłby przystąpienie i tym elementom, nie solidaryzującym się z dotychczasową działalnością „Jutra Pracy". Grupa ta przystępuje również do pracy na terenie.

W kołach O.Z.N. nie przywiązują większej wagi do tej grupy i nie wierzy się, by działalność ich spotkała się z jakimś echem w społeczeństwie.

W tej chwili wydaje się, że znajdujemy się w pewnym okresie przygotowawczym. Poszczególne grupy polityczne prowadzą między sobą rozmowy i próbują stworzyć jakieś szersze porozumienie. Wskazują między innymi, że i związki zawodowe również porozumiewają się ze sobą, z czego jednakże nic należy wyciągać wniosku, że chodzi im o połączenie się.

Bieżący tydzień nie zapowiada żadnych niespodzianek politycznych. W czwartek przypada trzecia rocznica śmierci Marszałka Piłsudskiego, która obchodzona będzie bardzo uroczyście w całym kraju.

Cała uwaga skupia się obecnie raczej około zagadnień z polityki zagranicznej. Na odcinku wewnętrznym nastąpiło więc uspokojenie.

Partyzanci chińscy pod Szanghajem

atakują z nienacka Japończyków

HANKAU. Jak donosi komunikat chiński, ostatnio partyzanckie oddziały chińskie zaczynają coraz częściej ukazywać się bezpośrednio pod Szanghajem.

Oddział, liczący około 100 partyzantów, wtargnął do Putungu, wypierając stąd japońską żandarmerię. Inny oddział, znacznie liczniejszy, po dłuższej walce zajął m. Tunchow w okolicy Szanghaju.

Jednocześnie regularna armia chińska prowadzi natarcie na odcinku m. Hangczou. Oddział japoński, który na tym odcinku przeprawił się przez rzekę, został zaatakowany i wyparty z powrotem, poniósłszy znaczne straty.

Krwawe zakończenie bójki

między dwoma kuzynami

Krwawe zajście rozegrało się w nocy w osadzie Marki pod Warszawą. Przechodzący ulicą Cmentarną mieszkaniec Marek 31-letni robotnik Antoni Jeziurski spotkał swego kuzyna, który był mu od dawna winien pewną sumę pieniężną.

Od słowa do słowa przyszło do kłótni, która w szybkim przeciągu czasu przerodziła się w bójkę.

W tym momencie zjawił się przechodzący obok przodownik policji. Widząc szamocących się mężczyzn postanowił przeprowadzić ich na posterunek i w tym celu zbliżył się do walczących.

Rozwścieczony Jeziurski stawił opór i rzucił się z pięściami na policjanta. Mimo kilkakrotnego ostrzeżenia napastnik atakował w dalszym ciągu przodownika. Widząc, iż sytuacja staje się groźna, przodownik dobył rewolweru i w obronie własnej wystrzelił do Jeziurskiego trafiając go dwukrotnie w piersi.

Zawezwane Pogotowie przewiozło ciężko rannego awanturnika do szpitala Przemienienia Pańskiego. Stan jego jest beznadziejny.

Nieciekawy przebieg

wczorajszej rozprawy przeciw Michalskiemu

Wczorajszy piętnasty dzień procesu Michalskiego nie przyniósł nic ciekawego. Powołani świadkowie w dalszym ciągu mówili o pożyczkach, zaciąganych przez Michalskiego wśród najrozmaitszych osób, towarzystw, spółek i instytucyj.

Zapowiadało się na jedyne ciekawe zeznanie św. senatora Tadeusza Karszo-Siedlewskiego, który jednakże nadesłał zaświadczenie lekarskie, iż z powodu choroby na rozprawę stawić się nie może.

Przesłuchanie senatora przełożono na inny dzień.



CHOROBY PŁUC

Zasztyletował kochankę

Potworny morderca skazany na 15 lat więzienia

Sąd Apelacyjny w Lublinie rozpatrywał sprawę 22-letniego Henryka Kręglickiego, skazanego przez Sąd Okręgowy na karę śmierci przez powieszenie za zabójstwo 21-letniej Otylii Jatczakówny.

Kręglicki namówił kochankę do kradzieży, a gdy ta po odsiedzeniu kary nie mogła znaleźć pracy, zmusił ją do uprawiania nierządu. W końcu Jatczakówna zbuntowała się przeciwko ohydnemu sutenerowi i chciała wyjść za mąż za niejakiego Józefa Małka. Kręglicki dowiedziawszy się o tym, z zemsty napadł na nią na ulicy i zasztyletował.

Sąd Apelacyjny skazał Kręglickiego na 3 lata więzienia za sutenerstwo i 15 lat za zabójstwo, wymierzając łączną karę 15 lat więzienia. Sprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Starcia Niemców z Czechami

PRAGA. Organ partii sudecko-niemieckiej „Die Zeit" daje przegląd awantur, zaburzeń i starć między Niemcami i Czechami w ostatnich dniach.

I tak doszło do incydentów w Prachaticach, Feldsberg, Opawie, Ołomuńcu, Libercu i Pradze.

W kilku z tych wypadków interweniować musiała policja.

Na małej wokandzie...

Na majówce

czyli: „Gdy słońce przygrzewa"

(A. E.) Pan Kalasanty Latuś jest mały i chodziutki, a panna Eufrozyna Skrzypkowska — ogromna i tęga. Ponieważ zaś odwrotności przyciągają się, więc pan Lutuś zakochał się w pannie Eufrozynie po uszy.

Pewnego razu wybrał się ze swą ukochaną za miasto i tam, na łonie natury, począł jej wyznawać miłość.

— Pewnie pan Lutuś każdej jednej to powtarza — rzekła panna Fruzia po wysłuchaniu oświadczyn.

— Co znowu! Do tej pory jeden raz się tylko oświadczałem.

— No i co było?

— A nic. Nie chciała łachadojda. Kiedy mi odmówiła, to mi tak było na duszy, jakby mie wyrok śmierci spotkał.

— A jakiem fasonem pan Lutuś te nieszczęście przetrzymał?

— Bo pomyślałem sobie, że lepszy wyrok śmierci, niż dożywotnie roboty!

Ale co będziem o dawnych czasach trajlować. Mówmy lepiej, czy się panna Fruzia zgadza na nasze zamążpójście?

— A bo ja wiem?

— Chyba się pannie chce już stan panieński zmienić?

— Z jednaj strony się chce... A z drugiej się nie chce...

— Oj jaka panna Fruzia zepsuta!!

— A bo na słońcu wszystko się psuje. Zresztą, co tu długo kombinować? Pan Lutuś chłopak galanty, maluśki w dodatku, a ja takich lubię, znakiem czego — zgoda! —

I panna Eufrozyna jednym skokiem dostała się na kolana pana Lutusia. Ale wówczas biedny amant wrzasnął: „O rany Julek, gnaty mnie popękali!" — tak rozpaczliwym głosem, że zbiegli się na pomoc liczni wycieczkowicze i obili pannę Eufrozynę, sądząc, że pan Lutuś jest ofiarą napaści.

Naturalnie pan Lutuś stanął w obronie narzeczonej i wynikła ogólna bójka.

W rezultacie Sąd Grodzki skazał na 3 dni aresztu pana Zbigniewa Szczyże i Feliciana Jarząbka.

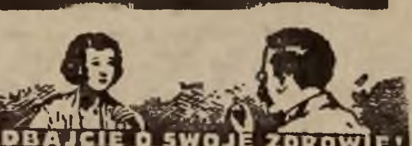
Niebywała susza w Anglii

powoduje olbrzymie szkody w rolnictwie

LONDYN. Od szeregu miesięcy w całej Anglii panuje niebywała susza.

Według nadchodzących wiadomości należy się liczyć ze zmniejszonym zbiorem owoców.. Wskutek suszy w niektórych miejscowościach zmniejszono zużycie wody.

„Daily Telegraph" oblicza, że dzienne straty spowodowane suszą w rolnictwie wynoszą 5000 funtów, zaś ogólne straty, wynikłe z tego powodu, wynoszą przeszło 10 i pół miliona funtów.



Strajków coraz mniej

Ze sporządzonej statystyki strajków za ubiegły miesiąc wynika, że na terenie całego woj. łódzkiego było w miesiącu kwietniu r .b. zaledwie 9 strajków okupacyjnych. Tak małej liczby zatargów w łódzkim okręgu przemysłowym już dawno nie notowano.

Czy kanclerz Hitler ułaskawi

skazaną na dożywotnie więzienie hr. Wielopolską

W świetle przepisów ustawodastwa niemieckiego wyroki nadzwyczajnego trybunału, z mocy którego hr. Oktawia Wielopolska została skazana na bezterminowe więzienie nie podlegają zasądzeniu, i są prawomocne. Adwokaci niemieccy występujący przed trybunałami nadzwyczajnymi nie mają prawa udzielać informacji o tych wyrokach. Zakazane jest również publikowanie w prasie wyroków sądów wyjątkowych, działających na prawach sądów wojskowych.

Z tego chyba względu w prasie niemieckiej ukazały się tylko krótkie wzmianki o skazaniu hr. Wielopolskiej.

Skazanej zostaje obecnie tylko jedyna droga, może zwrócić się po pewnym czasie o łaskę do głowy państwa w Niemczech, do kanclerza Hitlera.

Z. KAMIŃSKA

Dziewczyna do wszystkiego

niezwykłe dzieje pięknej dziewczyny na wielkomiejskim bruku



— Panie Karolu! — powiedziałam, zatrzymując się niedaleko niego i nie patrząc na niego. Tyle nie miałam odwagi, by patrzeć mu w oczy, kiedy kłamałam. — Może się pan dziwi, że nie jestem zmartwiona zaginięciem mojego brata. Muszę panu powiedzieć, że ten mój brat nie jest moim rodzonym bratem....

Pan Karol poruszył się niespokojnie.

— Nie jest pani jego siostrą? Tylko?.. Jakto?

— Nie jest moim bratem, a moim prześladowcą! Podbiegł do mnie, chwycił za rękę.

— Co pani mówi? Czy pani mówi prawdę? Czyżby to było możliwe.

— Tak... Mówię panu prawdę! Chciałam panu wyznać wszystko wcześniej, ale pan nie chciał mnie słuchać. On jest przestępcą, prawdziwym przestępcą! Maltretuje mnie! Prześladuje na każdym kroku.

— To niesłychane!.. Uszom nie wierzę!.. Niechże mi pani powie, wszystko, wszystko! Szczerą prawdę!..

— Mówię panu prawdę!.. Jestem w tej chwili bardzo wzburzona. Niech mi pan wybaczy!.. Ale może dzisiejszy dzień będzie dniem mojego ocalenia. Panie Karolu, uciekajmy stąd! Nie chę go widzieć więcej na oczy! Może to Bóg czuwa nade mną, zatrzymując go gdzieś dzięki obcym ludziom!.. Może właśnie nadarza mi się jedyna okazja do ratowania siebie od zguby!..

— Kim on jest dla pani? Dlaczego panią prześladuje? Dlaczego nazywa go pani przestępcą? Co on takiego zrobił? Dlaczego nazywa panią swoją siostrą?.. — zasypywał mnie pan Karol pytaniami, trzymając mnie za rękę.

— Powiem panu całą prawdę! — szepnęłam.

Pan Karol posadził mnie na fotelu, a sam stanął koło mnie. Pochyliłam głowę i zaczęłam opowiadać.

— Jestem biedną dziewczyną... — zaczęłam swoje opowiadanie. Nie mówiłam jednak całej prawdy. Człowiekowi tak ciężko przyznać się do rzeczy, które mogą wydać się złe w zakochanych oczach! — Musiałam pracować. W tym czasie poznał mnie ten pan i zaczął prześladować swoją miłością. Uciekłam z jednego miasta do drugiego. Odnalazł mnie. Wyjechałam do innego kraju. Mieszkałam w Paryżu. Pracowałam ciężko. Myślałam, że odnalazłam wreszcie spokój, że on o mnie zapomni. Odnalazł mnie i tam. Zjawił się, kiedy byłam bardzo chora i nieszczęśliwa, bez żadnej opieki, ani pomocy. Zaopiekował się mną.

Mimo, że miałam pochyloną głowę, widziałam jak mój Francuzik zacisnął pięści. Widocznie domyślił się, jaka to musiała być owa „braterska" opieka i odezwała się w nim zazdrość.

— Nie miałam innego wyjścia... Musiałam zgodzić się na jego opiekę... Nie wiedziałam dokładnie, kim on jest, czym się zajmuje. Miałam podejrzenia, że to nie jest uczciwy człowiek. I nie myliłam się. Kiedy byłam niezupełnie jeszcze zdrowa, wywiózł mnie tutaj, żebym mogła powrócić do zdrowia. Istotnie, pobyt mój nad morzem przywrócił mi siły, ale... jednocześnie otworzyły mi się oczy, kim jest ten człowiek. To zwyczajny przetępca! On planował okradzenie pana. Mnie groził śmiercią, gdybym go wydała, a od pana chciał wyciągnąć większą sumę pieniędzy!

Widziałam jak panu Karolowi ręce drżały.

— Czyżby to było możliwe?.. — szeptał.

To było zbyt niespodziewane, aby mógł w to co mówiłam od razu uwierzyć!

— I pani nie jest jego siostrą... Pani jest!.. — nie mógł dokończyć.

Ukrył twarz w dłoniach i odsunął się ode mnie. Zrozumiałam że najstraszniejsze dla niego nie było to, że Józek chciał go ograbić!... Zabolało go raczej to, że nie jestem... taka niewinna, jaką sobie wymarzył.

Przez kilka minut chodził pan Karol wzburzony po pokoju.

Powiedziałam wówczas.

— Pan sobie teraz pojedzie... Zerwie pan ze mną znajomość, bo nie jestem warta tego, by pan mnie znał dłużej... Ale błagam pana, niech mi pan okaże trochę pomocy: niech pan da mi możność ucieczki i powrotu do kraju. Ja nie mam pieniędzy. Niech mi pan zechce pożyczyć tyle, żebym mogła wrócić do ojczyzny. Zwrócę te pieniądze panu przy najbliższej okazji, chociaż wiem, że nie nastąpi to prędko.

Podbiegł do mnie gwałtownie.

— I ja miałbym panią opuścić w takiej chwili? Nie, nie! Ja panią kocham mimo wszystko. Fraria!

Myślałam, że oszalał. Nie spodziewałam się takiego wybuchu z jego strony. Wyrwał mnie z fotela. zaczął mnie ściskać i całować. Byłam zaskoczona i zdumiona. Ten nieśmiały, niewinny Francuzik nagle odmienił się tak niespodzianie.

Ale ten wybuch trwał sekundy. Opamiętał się prędko, przepraszał mnie, dopytywał się, czy się nie gniewam.

Sama byłam oszołomiona jego uniesieniem, ale o cóż miałam się gniewać?

Mój Francuzik był jednak ciągle wytrącony z równowagi tym, co mu powiedziałam.

— Jeszcze mi się to wszystko w głowie nie mieści — powtarzał. — Takie to niezwykłe i niespodziewane!

Musiałam pamiętać o wszystkim za niego i za siebie. Powiedziałam mu:

— Lepiej będzie, jeśli od razu wyjedziemy z tego miasta. A nuż on wróci i znów zacznie mnie prześladować i czyhać na pana?!

Pan Karol zgodził się natychmiast.

Zdaje mi się. że prtier bardozo podejrzanie przyglądał się naszemu wyjazdowi. Tymbardziej. że pan Karol denerwował się, śpieszył się, chociaż nie było czego, bo do pociągu mieliśmy wiele czasu.

Byliśmy już w hallu hotelu, szykując się do wyjścia kiedy portier spytał nas o Józka.

Pan Karol zmieszał się.

— Ten pan wróci tu — ratowałam sytuację od niepotrzebnych podejrzeń. — Proszę zostawić mu pokój, w którym znajdują się jego rzeczy.

Portier ukłonił się, ale czułam, że jest w dalszym ciągu zdziwiony i o coś nas podejrzewa.

Co prawda w owej chwili nawet nie domyślałam się, o co może nas podejrzewać'

Pojechaliśmy na stację.

(Dalszy ciąg jutro).

LECH MUSZYŃSKI COPYRIGHT BY BULL

DEMON TORU

PAMIĘTNIK KONIA WYŚCIGOWEGO

4

W marcu Jimmy zaczął uczyć nas startu. Panna Jadzia i pułkownik przyglądali się. Dwóch czarnych chłopców trzymało gumową linkę, którą puszczali, gdy pułkownik komenderował — Naprzód!

Ja lubiłem nawet te ćwiczenia, ale Gladiator stale denerwował się i peszył. Ostatecznie zawsze ruszałem pierwszy. To złościło go. Za to panna Jadzia była zachwycona:

— Widzisz, papo,—mówiła do pułkownika, jednak ja znam się na koniach. Demon nie jest może piękny, ale ma ambicję i rozum.

Słysząc te pochwały czułem się, jak zwycięzca Derby. Ale wciąż jeszcze nie wiedziałem, czy wyślą mnie do Fairlown wraz z inymi końmi. Pułkownik pewnie sam nie wiedział jeszcze, co zrobi.

A po tym stała się straszna rzecz — pierwsza tragedia w mej karierze konia wyścigowego.

ROZDZIAŁ IV.

Matka moja przejmowała się wszystkim, co się na farmie działo. Ale nigdy jeszcze nie widziałem jej tak przygnębionej, jak tego dnia, gdy opowiadała mi o „Arcyksięciu".

— Myślę, że pułkownik stracił chyba cały swój rozum —mówiła. Słyszałam, że postanowił on wziąć Arcyksięcia do Fairlown i puścić go w wielkim handicapie płotowym. Wiesz przecież, jaki jest Arcyksiąże — po zwoli każdemu dosiąść siebie, dopóki nie zobaczy toru. Ale pułkownik twierdzi, że gdy się go oślepi, da się on zaprowadzić na start. Strasznie się boję. Znam go tak dawno, i wiem że właściwie jest on doskonałym koniem. Pułkownik powinien jednak lepiej znać się na rzeczy. To jest eksperyment, który się źle może skończyć.

— Ale przecież Arcyksiążę jest zdyskwalifikowany!...

— Tak, to prawda — odpowiedziała matka, — to było jednak już tak dawno więc pułkownik twierdzi, że uda mu się namówić Towarzystwo, by raz jeden pozwolono mu startować. Gdyby Arcyksiąże był rozsądny, wygrałby na pewno ten bieg, bo przecież mimo swego wieku jest równie dobry jak ongiś.

Następnego dnia, gdy Jimnii wyprowadzał mnie na galop zauważyłem, że właśnie w tej samej chwili jeden z chłopców stajennych wyprowadza Arcyksięcia ze stajni. Miał na oczach ogromne, ciemne okulary.

—— Dobra — powiedział pułkownik. — Zabierz, Jimmy, tego szczeniaka Demona gdzieś na bok i sprobuj, czy dasz radę prawdziwemu koniowi.

— Pułkownik mówił głośniej, niż zwykle i miał dziwnie czerwoną twarz. Dowiedziałem się po tym, że pił tego dnia wódkę. Probokałem i ja kiedyś tego napoju. Nie smakował mi specjalnie, ale zdaje mi się, że wódka zmienia ludzi po prostu w wariatów.

Jimmy MacNeil nie ruszył się jednak. Stał w miejscu i potrząsał głową. Pułkownik spojrzał dookoła, ale nikogo nie było w pobliżu, prócz Jimmiego. Byli tylko sami chłopcy. Stary Sam starał się schować za mną.

— Ach, więc to tak!... — zawołał pułkownik. Boicie się?... Dobrze! Ja sam pojadę, już nie raz jeździłem na gorszych koniach. Sam, czarna kanalio, otwieraj barierę i wprowadź konia na tor. A jak wam krzykne, byście mu zdjęli tę opaskę z oczu, macie to natychmiast zrobić.

— Nie, panie pułkowniku — wyszeptał Sam drżącym głosem. — Nie zrobię tego. Nie mógłbym chyba po tym spojrzeć w oczy pannie Jadzi.

Pułkownik zawołał wtedy jednego z chłopców i podszedł ku barierze, prowadzącej na tor.

Arcyksiąże stał spokojnie, gdy pułkownik wskoczył na siodło i bez oporu dał się wyprowadzić chłopcu na tor roboczy. To był skutek tej opaski na oczach — działa ona na konia niezawodnie.

— A teraz — krzyknął pułkownik, — pokażę wam, co ten koń potrafi. Zdjąć opaskę!...

Właśnie w tej chwili spostrzegłem pannę Jadzię, biegnącą ku nam. Stary Sam zadrżał i zawołał:

— Poczekajcie, poczekajcie chwileczkę. — Ale chłopiec nie słyszał go widocznine.

Arcyksiąże ruszył się z miejsca. Podniósł się wysoko na tylnich nogach i runął na wznak. Zaczął się tarzać po ziemi, a pułkownik leżał pod nim i miał zupełnie bladą twarz.

Sam i Jimmie pobiegli co tchu ku niemu. Gdy zbliżyli się do Arcyksięcia, ten zerwał się na nogi i jak szalony pognał przed siebie. Wpadł na płot i zawisł na sztachetach. Na jego białej sierści widoczna już była krew, nie wydał jednak z siebie ani głosu.

Panna Jadzia minęła mnie i rzuciła się na kolana obok pułkownika. Stary Sam wołał rozpaczliwie:

— Trzymajcie tego konia. Zatrzymajcie go na miłość Boską!

Podnieśli pułkownika i zabrali go do dworku. Sam wyciągnął coś z kieszeni i poszedł do tego miejsca, gdzie Arcyksiąże zawisł na ogrodzeniu. Usłyszałem strzał. Nie słyszałem nigdy przed tym wystrzału — ale od tej pory, ile razy go usłyszałem, oznaczał zawsze koniec konia wyścigowego. Gdy Sam wrócił, łzy płynęły po jego czarnej twarzy.

— Zabiłem go — powiedział do Jimmiego. — Był właściwie łagodny, jak baranek, dopóki nie dostał się w ręce tych przeklętych kombinatorów. To będzie chyba najgorszy dzień dla Wielkich Łąk.

Nie zobaczyłem więcej pułkownika. Wszyscy przez tydzień chodzili smutni, a po tym matka powiedziała mi, że pułkownik umarł. Arcyksiąże złamał mu kręgosłup.

Po tygodniu panna Jadzia przyszła do stajen. Była bardzo blada i miała chorowity wygląd. Był z nią ten Jack. Słyszałem, jak mówił do niej:

— Powinna pani sprzedać wszystko. To jedno, co może pani teraz zrobić. Sam jestem gotów dać dobrą cenę za „Gladiatora".

— O, wierzę panu — odpowiedziała panna Jadzia, — ja jednak tego nie zrobię. Muszę wykonać to, co zamierzał ojciec. Wprowadzę znów naszą stajnię na tor. I nic nie pomoże, że pan mnie tak namawia do sprzedaży. To tylko jeszcze bardziej utwierdza mnie w moich planach.

(Dalszy ciąg jutro).

Wiadomości Filmowe

Dzieje romansu Lili Damity
z synem Kronprinza

Gdyby wypadki były się potoczyły innym torem — Lili Damita byla by dziś księżną von Preussen, a nie pamią Errol Fynnową, małżonką słynnego i modnego gwiazdora.

Było to przed kilku laty. Wnuk byłego Kaisera, Niemiec Wilhelm, Louis, Ferdynand, Victor, Eduard, Adalbert. Michael, Hubertus, książę Hohenzollern, poważnie „flirtował" z Lili Damitą. Ten pikantny romans wywołał iście dramatyczny skandal w rodzinie książęcej, która, obawiając się, że flirt może się skończyć, małżeństwem, podniosla wielki krzyk i stanowczo powiedziała: nie!!!

Pikanterię tego romansu powiększał fakt, że Lili Damita byla już wówczas po innym wielkim romansie. Opowiadano mianowicie, że coś ją łączyło z exkrólem hiszpańskim, Alfonsem XIII.

Gdy dowiedział się o tym Kaiser Wilhelm, zagroził wnukowi wydziedziczeniem. Jeśli „popełni" to małżeństwo. Ale groźba utraty tytułu, splendoru i majątku bynajmniej nie przestraszyla zakochanego księcia. Przebąkiwano poufnie w Zurichu, że młodzieniec pojedzie do Davos, w Szwajcarii, gdzie wówczas bawiła gwiazda i weźmie z nią ślub.

Rzeczywiście, po kilku dniach książę wyjechał, ale nie do Davos. lecz do Ameryki Południowej, gdzie przebył dłuższy czas.

A Lili? Czy cierpiała z tego powodu. Jak sobie tłumaczyla postępek ukochanego: kapitulacja, obawa, czy też wygasła, miłością? Na to pytanie nikt nie zdołał odpowiedzieć.



Wiadomem tylko było, że Lili nagrywa nowy film w Joinville, pod Paryżem. Praca przyniosła jej ulgę w cierpieniach.

Z kolei prasa amerykańska zainteresowała się osobą młodego księcia (miał wówczas zaledwie 25 —6 lat). I oto w jednym z dzienników ukazała się wiadomość, że książę wałęsa się po wszystkich stanach południowych, i że w tej tułaczce szuka pocieszenia w wielkim cierpieniu.

Lata mijały. Każde z kochanków szukało zapomnienia na swój sposób. Lili wciągnęła się w wir życia hollywoodzkiego, książę zaś pracował w zakładach Forda. w charakterze oblatywacza samolotów.

Czas zrobił swoje. I oto teraz jesteśmy świadkami końcowego akordu tej milosnej tragedii. Lili Damita, jak wiemy jest od kilku la szczęśliwą małżonką Errola Flynna, a książę przed kilku dniami ożenił się z Jej Cesarską Wysokością, Kirą Kiriłówną Romanówną.

Romans skończył się zupełnie, jak w filmie. Tylko z „happy endem", puszczonym na inny, nieoczekiwany tor...

Gdyby więc wypadki były się potoczyły inaczej — Lili Damita była by dziś księżną von Preussen.

Gdy Jean Gabin był mechanikiem



To wcale nie tak odległe czasy, gdy młody Jean Gabin pracował na równi z innymi robotnikami w warsztatach mechanicznych pierwszej wielkiej fabryki w Toulonie.

Któżby się troszczył, czy interesował ubogim robotnikiem, którego życie składało się z dni nieubłaganie do siebie podobnych? Ale Jean krył w sercu wielką tajemnicę, a była nią Nadzieja!

Nie omylił się, gdyż pewnego pięknego dnia został „odkryty".

Dokonał tego odkrycia znany reżyser francuski Julien Duvivier, twórca filmu „Jej pierwszy bal". Spodobał mu się typ Jeana, i z miejsca zaangażował go do nieznacznej rólki, nie zdając sobie sprawy, że wynalazł dla filmu francuskiego jednego z najznakomitszych gwiazdorów.

Duvivier sprowadził swego mechanika z Toulonu do Paryża. Dokonane próby wykazały wielką nieprzeciętność tego wynalazku, Gabin okazał się zrazu wielkim talentem. Co więcej okazał się złotodajną żyłą, gdyż każdy jego film przynosił ogromne dochody.

Filmy „La Bandera" i „Pepe le Moko" — to szczytowe punkty pracy artystycznej Gabina, które postawiły go na piedestale najświetniejszych gwiazd. I oto przychodzi wielki film reżysera Jean Renoir'a „Towarzysze broni", za który Gabin otrzymuje na Miedzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji „Biennale" — pierwszą nagrodę.

I oto Jean staje się ulubieńcem Francji. Filmy, w których grał przyniosły wytwórniom niezliczone miliony; producenci formalnie biją się o niego.

I oto sensacja! Związki pokrewnych filmowi zrzeszeń zlękły się, że utracą swego pupilka i wymogły na rządzie uchwalenie ustawy, mocą której francuski artysta ma prawo pracy za granica tylko w ciągu jednego roku i w dodatku jedynie w tym wypadku, gdy gwiazdor jest bezrobotny.

W ten sposób udaremniono Gabin'owi wyjazd do Ameryki. Skończył się sen o milionach dolarów, ale zostało się coś bardzo sensacyjnego: były mechanik stał się przyczyną ustawy państwowej o artystach francuskich.

Liczby i plotki
ze wszystkich stron świata

Ameryka lubi rekordy. W dziedzinie filmowej również nie pozostaje w tyle za innymi.

Jedna z wytwórni ogłosila, że przy zdjęciach znajdujących się obecnie w opracowaniu obrazów pracuje: 5.000 techników i 1.900 aktorów. Rzecz jasna, że w tej liczbie mieszczą się wszyscy wykonawcy, natomiast, gdy chodzi o artystów czołowych, to wytwórnia ta podaje liczbę 68 znanych nazwisk Jest to liczba imponująca, jeśli — oczywiście — nie jest podyktowaną względami reklamy...

Jeszcze jedną imponującą cyfrą może się poszczycić ta wytwórnia. Mianowicie, podaje, że w tym sezonie wylansuje 5 nowych gwiazd aktorskich. Widać z tego, że amerykański przemysł filmowy poważnie stara się o dopływ nowych sił.

***

Simone Simon przechodziła zapalenie płuc. Pisaliśmy zresztą o tym w swoim czasie. Po miesięcznym pobycie w klinice wróciła do atelier, gdzie nakręca nowy film, o charakterze romantyczno - komediowym, w którym partneruje jej Tyron Power.

***

Z Paryża donoszą, że przybyła tam Marlena Dietrich na kilkutygodniowy pobyt, przy czym nie wspomina się nic o tym, czy Marlena będzie nagrywała jaki film.

Długotrwała abstynencja Merleny daje wiele do myślenia. Pesymiści oceniają ten fakt, jako zmierzch gwiazdy. Czy tak jest w rzeczywistości — pokaże przyszłość. W każdym razie przyjązd jej do „stolicy świata" nie obudził tym razem większego zainteresowania...

***

Królowa ekranu polskiego Jadwiga Smosarska występuje obecnie w Teatrze Nowym, w sztuce Bernsteina p. t. „Serce".

Krytyka przyjęła występ Smosarskiej bardzo życzliwie, podkreślając przede wszystkim szczerość, prostotę i umiar artystyczny, z jakim gwiazda kreuje swoją trudną rolę.

Jeśli chodzi o pracę filmową Smosarskiej w tym sezonie — to, jak słychać za kulisami produkcji — gwiazda wystąpi w jednym, a może nawet w dwóch obrazach, przy czym kombinacja Smosarska — Dymsza zdaje się całkowicie upadła.

***

Pisaliśmy niedawno na tym miejscu o strasznym wypadku, jaki przytrafił się słynnemu Charlie Chanowi, czyli Warner Olandowi podczas zdjęć. Otóż gwiazdor ten wyszedł ze studia na chwilę, by się napić wody i więcej nie wrócił. Opinia była tym faktem bardzo poruszona, postawiono na nogi cały sztab najzdolniejszych detektywów, ale przez dłuższy czas nie można było natrafić na ślady zaginionego.

Obecnie nadchodzi wiadomość, że Oland znalazł się. Przeszedł podobno bardzo silny atak rozstroju nerwowego, z którego zdołano go wyleczyć. I tylko tyle. Komunikat z Ameryki nie podaje natomiast żadnych szczegółów, w jakich zaginął i w jakich odnaleziono Charlie Chana.

***

Jeszcze kilka imponujących liczb jakimi się szczyci pewna amerykańska wytwórnia filmowa, a dotyczy ona popularnego kompozytora Irvinga Berlina.

Berlin zrewolucjonizował i pchnął na nowe tory współczesną muzykę lekką, a jego wpływy dają się nawet odczuwać w postępowej muzyce symfonicznej.

Irving Berlin napisal dotychczas przeszło 600 piosenek, w ogólnym nakładzie 60 milionów egzemplarzy wydania nutowego.

***

Pamiętacie, że mała Shirleyka Temple obchodziła nie dawno 9 rocznicę urodzin. Przy tej okazji, wytwórnia, w której Shirleyka pracuje wydała piękny bal dla 250 dzieci.

Przy tej okazji odbyły się popisy artystyczne dzieci, w których Shirleyka jednakże nie przyjęła udziału. Jedynie... zdmuchnęła 9 świeczek na torcie (widzieliście ten tort na naszej fotografii) i przyjęła, iście królewskie podarunki, których wartość oceniają na wiele tysięcy dolarów.

W świecie „ludzi-małp"
dzieje się coś nowego

W roku bieżącym minęło piętnaście lat od chwili powołania do życia filmowego wcielenia człowieka-małpy Tarzana.

W swoim czasie powieści o Tarzanie cieszyły się wszędzie niebywałym powodzeniem i to nie tylko wśród młodzieży, ale i wśród dorosłych. Film rozsławił imię człowieka-małpy na całej kuli ziemskiej. W tym powodzeniu naiwnej fantastyki wyraża się tęsknota współczesnego człowieka za przyrodą.

Tarzan jest symbolem swobody, pojętej prymitywnie, z wdziękiem do pewnego stopnia prostackim, ale nie mniej przemawiającym do serc ludzkich.

Pierwszy film z Tarzanem powstał w roku 1932. Rolę człowieka-małpy kreował najsłynniejszy wówczas bohater filmów sensacyjnych, Elmo Lincoln. W okresie późniejszym rolę tę grywali kolejno aktorzy, których współczesne pojęcia estetyczne pasowały na ideały stuprocentowo męskiej urody.

Całkiem osobną epokę w tej dziedzinie filmów stanowi Johny Weissmueller, mistrz w pływaniu, zwycięzca na Olimpiadzie w Paryżu w roku 1924.

Dziedzina Tarzanów wzbogaci się obecnie o nowy typ. Będzie nim dziesięciobojowiec amerykański Glann Morris. Nowy film będzie zrealizowany przez jedną z wytwórni amerykańskich z olbrzymim nakładem kosztów Ekspedycja filmowa, która nakręcała plenery w puszczach afrykańskich, bawiła tam trzy miesiące.

Partnerką Morrisa w tym filmie będzie nie mniej słynna mistrzyni pływacka Ameryki, Eleonora Holm.

I tak oto, dwoje przedstawicieli sportu otworzą nową erę w kategorii filmów „Człowiek - małpa".



Najnowsze premiery

„Nancy Steel zaginęła"

W kategorii filmów sensacyjno-dramatycznych, zasługuje ten obraz na wyjątkowe wyróżnienie. Momentem wyjściowym dla tematu jest — porwanie dziecka.

Motyw ten jest—przyznajmy to szczerze — dość mętnie uzasadniony. Mianowicie: Langlen jest tu wyrazicielem pewnego rodzaju pacyfizmu. Twierdzi mianowicie, że fabrykant Steel produkuje broń nie w imię haseł patriotycznych, lecz by na przelanej krwi zarobić fortunę. Lecz idea ta jest w filmie bardzo problematycznie, i — powiedziałbym — wykrętnie podana, bo Langlen, porywając córeczkę Steela, zachowuje skrzętnie dowody jej pochodzenia, by — jak później wynika z jego słów — wydostać gruby okup.

Ale podczas najniewinniejszej utarczki z policją — dostaje się do więzienia na 17 lat.

Złamany, zestarzały Langlen wychodzi z więzienia, gdy mała Nancy Steel jest już dorosłą panienką. Gra tę rolę June Lang, o której obszernie pisaliśmy nie dawno na tym miejscu. I tu powstaje doprawdy interesujący konflikt psychologiczny. Langlen, który początkowo rzeczywiście chciał zrealizować swoje zamiary, by otrzymać okup za dziewczynę, rezygnuje z tego planu, gdyż pokochał ją, a ona uważa go za ojca. Ale dalszy bieg wypadków potęguje siłę dramatyczną filmu. Otóż współtowarzyszem celi więziennej Mac Langlena był chytry i przebiegły Niemiec. który, po wyjściu z więzienia odkrył tajemnicę Langlena i postanowił odebrać okup. Podstawia więc fikcyjną dziewczynę, twierdząc, że to ona jest Nancy Steel, i w ten podstępny sposób odbiera nagrodę w wysokości 100 tysięcy dolarów.

Tego nie może ścierpieć Langlen, a już najmniej, by prawdziwa Nancy żyła nieomal w nędzy (wraz z nim), wówczas, gdy fałszywa Nancy ma „brylantowe" życie. . I demaskuje łotra. Rzecz jasna, że wszystko kończy się dobrze, ale „happy end" tego filmu — nie ma nic ze sztuczności. Nie jest po prostu naciągnięty, a łagodnie wypływa z konsekwencji wypadków.

Gra Victora Langlena jest tu doprawdy na wysokim poziomie dramatycznym. Nie zawiedliśmy się również na June Lang. Ta czarująca młoda artystka wykazuje duże zdolności aktorskie, choć, w tym pierwszym filmie gra jej nie wznosi się ponad poziom przeciętności. Lecz na usprawiedliwienie gwiazdeczki trzeba wyznać, że winę za to ponosi jedynie reżyseria.

Realizacja całości na poziomie. Zdjecia — dobre. Tempo właściwe.

M. S.

KUPON 7.

KĄCIKA ZBIERACZY AUTOGRAFÓW

Pod pozorem małżeństwa

wyłudzał bezczelny oszust pieniądze od młodych kobiet

Jakub Solnica, zamieszkały w stolicy przy ul. Franciszkańskiej 10, trudnił się... zawieraniem małżeństw, chociaż już kilkakrotnie był za to karany. Pomysłowy oszust dawał ogłoszenia do gazet i zawierał liczne znajomości z kandydatkami do stanu małżeńskiego.

Obdarzony dobrą prezencją, wymowny i dowcipny, bez trudu potrafił oczarować swoje ofiary i pod pretekstem ożenku wyłudzał od narzeczonych różne kwoty na założenie własnego warsztatu pracy, mieszkanie, umeblowanie i t. p.

Otrzymawszy pieniądze, oszust ulatniał się i uczucia swoje kierował ku następnej ofierze.

Przed miesiącem Solnica poznał pannę Hannę Szczucinerównę (Bonifraterska 11), oświadczył się, został przyjęty i pobrał od niej 400 złotych na kupno sklepu. Po kilku dniach narzeczony oświadczył, że znalazł sklep na ul. Muranowskiej, musi jednak dopłacić 270 złotych.

Szczucinerówna zgodziła się dopłacić brakującą kwotę, lecz chciała uprzednio obejrzeć sklep i wybrała się z Solnicą na ul. Muranowską. Niezadowolony z takiego obrotu rzeczy, narzeczony chciał się ulotnić, panna jednak zorientowała się w sytuacji, narobiła krzyku i wydała oszusta w ręce policji.

Tym razem Solnica zawędrował do aresztu na dłużej.

Bili do nieprzytomności i okradali

Bestialskich opryszków ujęto podczas obławy

Na peryferiach Warszawy, a szczególnie w dzielnicy Czyste, grasowała od dłuższego czasu nieuchwytna, doskonale zorganizowana bania rabusiów ulicznych, którzy napastowali przechodniów i pod groźbą pobicia wymuszali od nich pieniądze na wódkę. Gdy przechodzień nie chciał płacić haraczu, zuchwali rabusie napadali nań, bili do nieprzytomności, okradali z posiadanej gotowizny i kosztowności, po czym ulatniali się błyskawicznie.

Za bezczelną szajką wszczynano pościg, który nie dawał rezultatu, rabusie bowiem rozsypywali się każdy w inną stronę, by przy następnym napadzie wypłynąć w innej dzielnicy.

W dniu wczorajszym policja znów została zaalarmowana wiadomością o zuchwałym napadzie, ofiarą którego padł na ul. Wroniej 36 Zdzisław Marciniak. Do wychodzącego późnym wieczorem z domu Marciniaka zbliżyło się dwóch osobników, którzy zażądali wydania pieniędzy na wódkę. Zaczepiony odmówił, wówczas zjawiło się jeszcze dwóch opryszków. Cała szajka rzuciła się na Marciniaka, powaliła go na ziemię, pobiła dotkliwie i zrabowała z kieszeni 80 złotych.

Natychmiast zarządzono obławę, w wyniku której aresztowano opryszków na ul. Przyokopowej, gdy udawali się do restauracji. Łobuzów skutych w kajdany przewieziono do komisariatu, gdzie ustalono, że są to: Feliks Smogorzewski (Wolska 154), Wacław Kotowski (Okęcie, ul. Krakowska), Kazimierz Skrzypek (Łucka 34) i Bolesław Osiński (Wolska 154), wszyscy karani już za kradzieże i rozboje.

Bandę rabusiów osadzono w więzieniu.

Straszna śmierć pijanego

Na torze kolejowym pod Miedzeszynem znaleziono zmasakrowane zwłoki mężczyzny. Wszczęte dochodzenie ustaliło, że jest to 26-letni Aleksander Tabarek (Miedzeszyn). Wracając pijany z imienin, Tabarek przechodząc w niedozwolonym miejscu przez tory, dostał się pod koła przejeżdżającego pociągu i poniósł śmierć.

Samochód rozbił dorożkę

Sprawca katastrofy uciekł, numer samochodu jednak zanotowano

Na rogu ulicy Hożej i Wilczej w Warszawie samochód prywatny najechał na dorożkę konną, powożoną przez Stanisława Szkudę (Nowosielecka 22). Wskutek starcia, dorożka wywróciła się na bok, powożący oraz dwaj pasażerowie — wypadli, lecz wszyscy, na szczęście nie odnieśli żadnego szwanku.

Kierowca, wiedząc, że był sprawcą katastrofy, wyminął przewrócony pojazd i odjechał. Świadkowie wypadku zanotowali numer samochodu A07 — 362. Dorożka została poważnie uszkodzona, koń okaleczony, uprząż zaś porwana.

Policja sporządziła protokół i zajęła się odszukaniem kierowcy.

Przedstawiciel handlowy złodzieja...

Złapanego na gorącym uczynku przestępcę oddano w ręce policji

Abraham Wolfman, mieszkaniec Łodzi, przyjeżdżał do Warszawy z ramienia jednej z poważniejszych firm manufakturowych i załatwiał ze stołecznymi kupcami różne interesy. Przedstawiciel tak zwykle manipulował, że sprawy z kupcami załatwiał już po godzinach handlu, w prywatnych mieszkaniach kontrahentów.

Wkrótce kupcy zaczęli uskarżać się, że po każdej wizycie przedstawiciela giną im z mieszkania różne cenne rzeczy.

Zaczęto obserwować przedstawiciela i w dniu wczorajszym Herman Perlberg (Nowolipki 63) przyłapał handlowca na gorącym uczynku kradzieży srebrnej papierośnicy.

Zawiadomiona policja aresztowała przedstawiciela i osadziła go w więzieniu.

Ustosunkowany „pośrednik"

okradł cały szereg osób na poważne sumy

Do policji wpłynęło mnóstwo skarg na niejakiego Andrzeja Łaskiego, zamieszkałego na Targówku.

Łaski rozpowiadał wśród znajomych i sąsiadów, że ma przyjaciela w Magistracie, bardzo wpływową osobistość i może bez trudu wyrobić każdemu posadę dozorcy miejskiego.

Od licznych kandydatów na posady, Łaski pobierał za pośrednictwo różne kwoty, wahające się od 100 do 300 złotych.

Po kilku tygodniach oczekiwania, petent otrzymywał pisane na maszynie zawiadomienie, że podanie zostało przyjęte, lecz wobec braku wolnych posad, powołany będzie do pracy dopiero za 6—8 miesięcy. Oczywiście, zawiadomienia takie były pisane przez Łaskiego, a miały jedynie na celu przewleczenie sprawy i umożliwienie dalszych oszustw.

Wreszcie dowiedziała się o tym policja i osadziła bezczelnego wydrwigrosza w więzieniu.

„Mistrz" i jego uczeń pod kluczem

Wyprawa po cudze rowery nie powiodła się „spółce"

Prawą ręką króla międzynarodowych kasiarzy, Stanisława Cichockiego „Szpicbródki" był swego czasu Józef Kułakowski, liczący obecnie 50 lat (Warszawa, Czerniakowska 193). Z biegiem czasu, gdy „Szpicbródkę" osadzono w więzieniu, pomocnik jego (znany pod pseudonimem „Dziad"), zeszedł faktycznie na dziady. Wyprawy kasiarskie ze względu na brak herszta, nie udawały się, wobec czego „Dziad" obrał sobie inne pole działania, mniej korzystne, a mianowicie: kradzież rowerów.

Kułakowski wziął „na praktykę" 20-letniego Antoniego Franciszka Mazurka, (Chełmińska 4), którego uprzednio wyuczył fachu złodziejskiego, a specjalnie — kradzieży rowerów. Przez dłuższy czas wyprawy te udawały się, dzięki sprytowi i odwadze „Dziada", który był już 9 razy karany (od 3—4 lat) więzienia.

Wreszcie po ostatniej kradzieży roweru z bramy domu Książęca 4, na szkodę Mariana Bruzewskiego (Podwale 13), noga powinęła się Kułakowskiemu, gdyż poszkodowany poznał złodzieja i jego pomocnika z albumu przestępców kryminalnych.

Podczas konfrontacji, poszkodowany potwierdził, że istotnie Kułakowski i Mazurek stali w bramie, w chwili gdy B. pozostawił na chwilę bez opieki rower.

Badany Mazurek, który nie był jeszcze karany, oświadczył, iż „Dziad" pikietował, sprzedawał paserom, lub też przygodnym nabywcom kradzione rowery. Decyzją sędziego śledczego „Dziada" i jego pomocnika osadzono w więzieniu.

Orędzie prez. Roosevelta

wzywa narody do współpracy

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Hull ogłosił wczoraj przez radio orędzie prezydenta Roosevelta, wzywające narody do wspólnego wysiłku dla zbudowania nowego porządku świata i do współpracy w celu rozwiązania zagadnień gospodarczych.

Przebieg konferencyj między państwami kontynentu amerykańskiego potwierdził ich pokojowe nastawienie i zgodność systemu współpracy państw amerykańskich. Rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązał się do polityki międzynarodowej współpracy gospodarczej i będzie tę politykę dalej lojalnie uprawiał".

Rowerzysta spowodował katastrofę

Tragiczną śmiercią zginął pod szczątkami auta 3-letni chłopczyk

Na szosie pod Czerwińskiem między wsią Mięcynek a Wychódź, pow. płońskiego, wydarzyła się straszna w skutkach katastrofa samochodowa.

Samochód prywatny, należący do firmy „Kalisz" w Łodzi, prowadzony przez kierowcę Mariana Sicińskiego, jechał szosą, wioząc jako pasażerów małżonków Dzięgielewskich oraz ich 3-letniego synka. W pewnej chwili kierowca spostrzegł jadącego wprost pod koła auta rowerzystę. Chcąc uniknąć zderzenia, Siciński skręcił w prawo, uderzył o przydrożny kamień, wskutek czego stracił panowanie nad kierownicą i samochód wpadł do rowu przy szosie.

3-letni chłopiec poniósł śmierć na miejscu, Dzięgielewscy zaś i Sicińscy odnieśli szereg ran ciętych potłuczonymi szybami oraz ogólnych potłuczeń. Samochód został zupełnie rozbity. Pokrwawionych wydobyto ze szczątków wozu i wezwano lekarza oraz powiadomiono policję.

Sprawca wypadku, rowerzysta, zbiegł.

Śmiertelne porażenie prądem

Trup spadł z 2-go piętra

W czasie pracy przy odnawianiu domu w Pruszkowie przy ul. Bolesława Prusa dotknął się nieopatrznie przewodów elektrycznych i został śmiertelnie porażony prądem Jan Ruszko, zamieszkały w Pruszkowie.

Ruszko poniósł śmierć na miejscu. Znajdował się on na wysokości II-go piętra. Zwłoki Ruszko z rusztowania spadły na ziemię.

Zastrzelili szalonego zbrodniarza

który zarąbał siekierą ojca, swego przyjaciela, dwóch żandarmów i lekarza oraz zranił dwie osoby

OSLO. W miejscowości Waalere (koło granicy szwedzkiej) w tygodniu ubiegłym miał miejsce fakt niezwykłego szaleństwa które przypomina do złudzenia egzotyczny „amok".

Miejscowy rolnik, mężczyzna 27-letni, rzucił się na swego ojca, którego zarąbał siekierą. — Gdy sąsiedzi zaalarmowali żandarma i ten przybył, aby aresztować szaleńca, rzucił się on na przybyłego, raniąc śmiertelnie zarówno jego, jak szofera ambulansu.

Następnie pobiegł do domu swego przyjaciela, któremu odrąbał głowę, a wreszcie zabił jeszcze dwu żandarmów i lekarza, który z żandarmami chciał skrępować szaleńca kaftanem bezpieczeństwa.

Obawiając się dalszych zbrodni, mieszkańcy wsi zastrzelili szalonego zbrodniarza.

Pogrzeb b. premiera Gogi

BUKARESZT. Pogrzeb b. premiera Gogi będzie miał charakter wyjątkowo uroczysty.

Zwłoki zmarłego wystawione zostaną we środę na widok publiczny w gmachu Ateneum w Bukareszcie. W pogrzebie, który odbędzie się we czwartek, weźmie udział reprezentant króla, rząd w komplecie, korpus dyplomatyczny i inni.

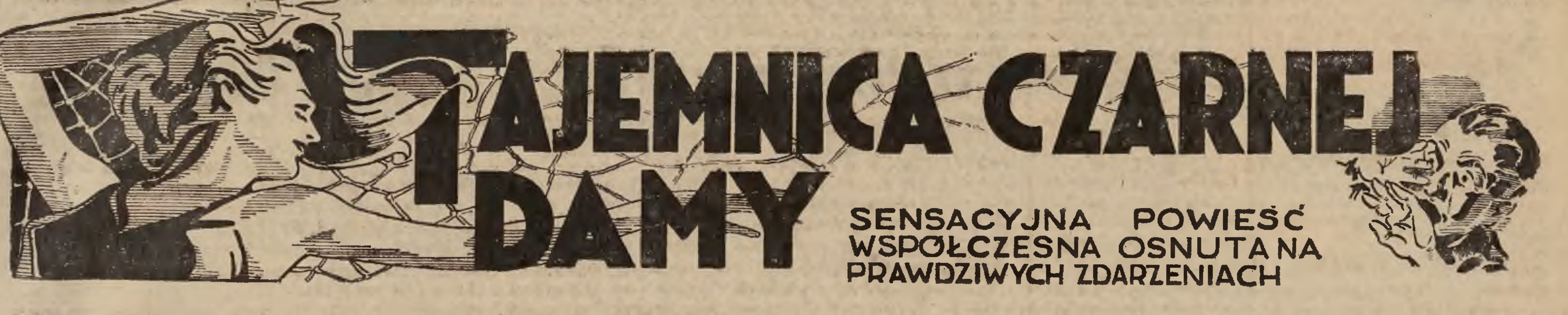
Na znak żałoby urzędy państwowe zawieszą we czwartek swą działalność.

Święto narodowe Rumunii

Król odbierze defiladę

BUKARESZT. Rumunia obchodzić będzie w dniu dzisiejszym swoje święto narodowe: 72 rocznicę zjednoczenia księstw Mołdawii i Wołoszczyzny i 57 rocznicę proklamowania królestwa Rumunii.

W związku z tym odbędzie się w Bukareszcie wielka parada wojskowa i rewia, którą odbierze osobiście król Karol II.



Dyżurny przodownik w komisariacie odbiera tajemniczy telefon: jakiś głos woła o ratunek. W centrali telefonicznej udaje mu się stwierdzić, że jest połączony z mieszkaniem państwa Poradzkich, na Marszałkowskiej numer... Udaje się tam w towarzystwie trzech policjantów i po wyważeniu drzwi, spostrzega w gabinecie na fotelu trupa starszego mężczyzny.

Przodownik wezwał na miejsce zbrodni funkcjonariuszy Urzędu Śledczego i przedstawiciela prokuratury.

Po przybyciu prokuratora oraz inspektora Urzędu Śledczego stwierdzono, że zmarłym jest ziemianin Stanisław Zabluka z majątku Sosnówka. Lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego.

Po dokonaniu oględzin trupa, zabrał Puchała ze sobą dozorcę do Urzędu Śledczego, by tam rozpoznał damę, która w towarzystwie Poradzkiego szła na górę. Ale dozorca mimo iż na fotografii rozpoznał pewną damę, przy osobistej konfrontacji zaprzeczył, by to była ona. Inspektor Puchała postanowił energicznie kierować śledztwem i wysłał depesze w różnych kierunkach kraju.

Inspektor Puchała zawiadomił telefonicznie posterunek policji w Sosnówce, by pani Zabluczyna stawiła się natychmiast w Urzędzie Śledczym. Od niej dowiedział się Puchała, że Zabluka miał podjąć większą sumę pieniędzy w banku Rolnym. Inspektor Puchała udał się więc do banku, gdzie po dokładnym śledztwie zdołał dowiedzieć się, iż Zabluka był w banku w towarzystwie jakiejś młodej damy i podjął sumę 200.000 złotych.

Podczas tych wydarzeń w Warszawie, bawiła się pani Halina Poradzka w Zakopanem w towarzystwie przygodnie poznanego Mariana Kaczorka, który został jej kochankiem. Wieczorem, gdy mile spędzała z nim czas nadeszła z Warszawy depesza, która ją przeraziła. Marian, po przeczytaniu depeszy — zbladł.

Marian odwrócił od niej głowę. Chce, jak widać, ukryć swe zakłopotanie i zmieszanie. Po chwili twarz jego znów przybrała zwykły wyraz. Człowiek, który podpisał depeszę, jest przecież tak daleko — pomyślał pan Kaczorek — gwiżdżę na niego!

Usiłuje uśmiechnąć się, obejmuje znów panią Halinę w pół, mówiąc:

— Wcale się nie przestraszyłem! Skąd taki pomysł? Po prostu, przejąłem się twoim strachem...

Pani Halina czuła jednak, że człowiek z którym się tak lekkomyślnie związała, nie znając go bliżej — wie na pewno coś o tej sprawie, tylko ukrywa coś przed nią.... O, poznaje to po jego minie! Nie na próżno tak zbladł nagle.

Wzięła do ręki znowu depeszę, którą Marian rzucił zmiętoszoną na stół, i wyschłymi wargami odczytuje szeptem jej treść:

„Halina Poradzka, Zakopane... Pensjonat...

Natychmiast zgłosić się w Warszawie w niecierpiącej zwłoki sprawie, związanej z pani mężem, inspektor policji Puchała".

Cóż to za sprawę może mieć do mnie urząd śledczy? — myśli pani Halina przerażona. — Może go aresztowano? Może Seweryn siedzi?

Sama przeraziła się tej myśli, która ją nagle ogarnęła. Być może dlatego, że pomyślała w tej chwili o swych dzieciach....

Przerażona opadła na krzesło i powtórzyła kilkakrotnie zmieszana:

— Cóż to mogło się wydarzyć? Co się stało z Sewerynem? Muszę wracać do Warszawy, natychmiast, dzisiaj jeszcze wracam!

Jak gdyby na wpół obłąkana zerwała się znowu z krzesła. Obudzi dzieci, spakuje walizki i wraca do Warszawy. Ale Marian zasłonił jej drogę i mocno ujął ją w ramiona:

— Halina... Musisz uspokoić się... Nie sądziłem, że jesteś taki tchórz... Gdyby to jeszcze mąż ciebie wzywał, wtedy rozumiem, możesz być zaniepokojona, ale to przecież policja! Nie śpieszyłbym się na twoim miejscu... Cóż to, okradłaś kogoś?

Dziwnie obco padają teraz słowa Mariana. Stoi znowu spokojnie, z uśmiechem na wargach, jak gdyby chciał udowodnić, że nie powinna przejmować się treścią tej depeszy... W jego cygańskich oczach znowu błyskają uwodzicielskie ogniki.

Ale czar jego w oczach Haliny prysł. Przeciwnie, intuicyjnie wyczuwa, że z tej strony grozi jej jakieś niebezpieczeństwo. A jego ostatnie słowa wzmagają w niej podejrzenie... Przecież ten człowiek jest jej zupełnie obcy.... Zupełnie...

I nie mogąc stłumić w sobie tego podejrzenia, które przenika ją całą, jak rozpalonym żelazem, spogląda badawczo w jego cygańskie oczy i pyta go nagle:

— Marianie, powiedz, czy znasz ty mego męża?

Na wpół rozwartymi ustami i wybałuszonymi oczyma czeka na odpowiedź.

Marian nie śpieszy się jednak z odpowiedzią. Trzymając jej dłoń w swojej, bierze wolną ręką napany kieliszek likieru i wychyla go jednym haustem. Oczy jego rozgorzały jeszcze bardziej szelmowskim ognikiem.

Rozumie doskonale, co ma Halina na myśli. Sądzi, że należy do tych mężczyzn co to zawierają znajomości z bogatymi paniami, by je po tym szantażować. Na pewno podejrzewa go również o to samo.

A gdy pani Halina powtarza niespokojnie raz jeszcze swoje pytanie, odpowiada jej na to:

Skąd wpadło ci do głowy, że znam twego męża?

— Marian! powiedz prawdę! Zaklinam ciebie o to w imię naszej miłości! — spogląda na niego pani Halina błagalnym wzrokiem.

— Nie tylko, że nie znam twego męża — odrzekł stanowczym głosem Marian — ale nigdy o nim nie słyszałem!

— Czemu więc tak się przeraziłeś? — spogląda mu pani Halina prosto w oczy.

— Powiedziałem ci przecież, tylko z twego powodu... Nie wierzysz — wpił się znowu w jej usta.

— Wierzę ci — odrzekła pani Halina, znowu oczarowana jego temperamentem — tak, wierzę ci...

— Jeśli mi wierzysz — odrzekł pan Kaczorek — zobaczysz, że [illegible] Na twoim miejscu nie pojechałbym do Warszawy...

Ostatnie słowa znów wzbudziły w niej zgasłe na chwilę podejrzenia, to też zapytała zdumiona:

— Co? Przecież policja wzywa mnie w sprawie mego męża! A ty mi doradzasz, żebym nie jechała... Gdybyś wiedział, jak się boję... Serce przeczuwa coś złego...

— Możesz łatwo pozbyć się obaw — odrzekł Kaczorek, zapalając znowu papierosa.

— W jaki sposób? — spojrzała na niego zaciekawiona.

— Po prostu, telegrafuj do Warszawy i zapytaj się, o co chodzi. Albo jest lepsze wyjście z sytuacji...

— Jakie? — oczekuje jego rady, jak zbawienia.

— Zamów rozmowę telefoniczną z Warszawą, z twoim mieszkaniem. To najlepsze wyjście...

Halina zerwała się rozradowana z miejsca i zawołała:

— Ach, zupełnie o tym nie pomyślałam. Bardzo ci dziękuję...

Pani Halina szybko podbiegła do kąta, w którym był telefon. Nagle zapanowała w jej duszy nadzieja i spokój. Może naprawdę niepotrzebnie obawiała się? Może zaszła po prostu pomyłka? Może depesza została do niej mylnie skierowana.

Marian zbliża się do stolika, przy którym stoi telefon. Jak widać, jest osobiście zainteresowany tą całą sprawą... Ale pani Halina nie zauważyła tego. Jest przekonana, że interesuje się tylko nią, że jest jej oddany, że kocha ją bezgranicznie...

Niespokojna, zdenerwowana przykłada pani Halina słuchawkę do ucha. Odezwała się telefonistka centrali hotelu. Pani Halina rzuca jej szybko:

— Proszę połączyć mnie z Warszawą... Tak, zamawia pokój nr. 16... w Warszawie numer telefonu... Proszę... pilne... Tak, dobrze, niech będzie pod dwójną taryfą. Muszę pomówić z mężem... Dziękuję...

— Widzisz — odzywa się z uśmiechem Marian. — Głowa męska pracuje jednak zawsze lepiej... Cho dzi o to, czy twój mąż jest w domu. Być może, bawi się z kimś tak samo, jak ty ze mną, co?

Pani Halina zawstydziła się mimo woli, słowa Mariana zabolały ją. I po to, by mu odwzajemnić się z miejsca, powiada z wymuszonym uśmiechem:

— Sądzisz, że mąż mój jest podobny do ciebie, hę? W domu żona, — a sam uganiasz się za obcymi kobietami! Mój mąż jest na to zbyt poważny...

— A więc nie ma w waszym małżeństwie obopólnej zdrady — odpowiedział z ironią w głosie Marian.

W tej chwili rozległ się nagle dzwonek telefonu.

— Zaraz dowiemy się wszystkiego — powiedział Marian, i twarz jego wyrażała zaciekawienie.

Pani Halina, zniecierpliwiona, ujęła do ręki słuchawkę.

— Pani Poradzka? — słyszy głos telefonistki.

— Proszę zaczekać przy telefonie. Warszawa będzie rozmawiać...

Pani Halina stoi, jak na rozżarzonych węglach. Wzrok jej pada to na słuchawkę, to na Mariana. W uszach rozlega się jakiś szum. Również i Marian obserwuje każdy jej ruch.

— Hallo! Hallo! — Krzyczy pani Halina wielce zaniepokojona. — Hallo!

Nareszcie rozległ się po drugiej stronie z początku słaby, po tym wyraźny głos. Serce jej wali młotem, krzyczy głośno:

— Czy to mieszkanie państwa Poradzkich?

— Tak. Kto mówi?

— Seweryn? — zawołała radośnie pani Halina i dała znak ręką Marianowi, by stał w miejscu, tak jak gdyby mógł zdradzić swą obecność. — Seweryn? Tak to ty? Tu mówi Halina, twoja Halina... Seweryn?

Ale twarz jej zbladła nagle. Ręka jej poczęła drżeć i słuchawka prawie wypadła z ręki.

(Dalszy ciąg jutro).



Wnet rozległo się szczekanie psa. Tadeusz nie zwracał uwagi na to szczekanie, zbliżając się coraz bardziej do domku, w oknach którego migotało światło.

Pies rwał się z łańcucha. Wnet ukazała się we drzwiach wysoka postać kobieca. Miała w ręku lampkę naftową, która oświetlała jej twarz i spokojnie zapytała:

— Kto tam?

— Proszę się nie bać. Jestem wędrowiec... — odrzekł Tadeusz i zbliżył się do kobiety. — Może mogę otrzymać u pani szklankę herbaty z bułeczką. Zapłacę.

Kobieta podniosła wyżej lampę, by przyjrzeć się twarzy Tadeusza. Spoglądała na niego niespokojnym, badawczym wzrokiem.

Któż to może być, ten obcy jegomość? Czy można go wpuścić do domu? A może to jakiś bandyta?

Nie mówiąc więcej ani słowa, zatrzasnęła za sobą drzwi i zamknęła je na dwa spusty.

Wygłodniały, wyczerpany, głodny stał Tadeusz chwilę bezradny przed drzwiami. To, że mu przed nosem zamknięto drzwi — zabolało go do głębi duszy.

W końcu zbliżył się znowu do drzwi i zapukał raz jeszcze.

— Kto tam? — usłyszał niewieści głos.

Począł znowu przekonywać kobietę, by się go nie bała, nie jest wcale złoczyńcą ani bandytą... Jest zmęczony z drogi... Jest głodny... Chce, prosi ją tylko o szklankę gorącej herbaty.

Głos jego znadź przekonał kobietę. Nie długo trwało, i drzwi otwarto. Otyła kobieta ukazała się znowu we drzwiach. W lewym ręku miała kubek z gorącą herbatą, zaś w prawym bochenek chleba.

— Proszę chleb i herbatę — powiedziała śpiewnym głosem otyła kobieta i znowu przyglądała się badawczo twarzy Tadeusza, na którą padało światło ode drzwi.

Tadeusz wziął z jej ręki kubek i chleb i stanął z nieśmiałą miną.

Czuł się jakoś dziwnie w tej chwili. On, który powraca z Syberii stoi pode drzwiami litościwej kobiety.

W jego sercu wzrosło uczucie protestu. Ale przypomniał sobie sytuację, przecież uniknął przed godziną niebezpieczeństwa śmierci. Gdyby nie uciekł, byłby teraz na pewno rozstrzelany!

Poza tym był śmiertelnie wyczerpany: tęsknił za jakąś ciepłą chatą. Atmosfera, jaka unosiła się z mieszkania jeszcze bardziej przypomniała mu, że jest zmęczony i wyczerpany.

— No, niech pan wejdzie — powiedziała wreszcie otyła kobieta, obejrzawszy Tadeusza od stóp do głowy.

Z kubkiem i chlebem w ręku wszedł po kilku stopniach na górę, a gdy przekroczył próg mieszkania, ogarnęło go jakieś miłe uczucie.

Wszystko było tu czyste i przejrzyste, miedziane i mosiężne rzeczy na kuchni połyskiwały w świetle lampy, biel nieskazitelna wyglądała z każdego kącika. Białe firaneczki, biała ściana, białe, błyszczące podłogi.

Tadeusz przyjrzał się kobiecie. Była wysoka i tęga, ale z powodu jej wzrostu — tusza jej nie rzucała się w oczy. Natomiast uwidaczniał się bardzo jej biust.

(Dalszy ciąg jutro).

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

W środę z powodu przedstawień szkolnych — wieczorem przedstawienia nie będzie.

W czwartek jako w rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego teatr nieczynny.

Teatr Bagatela

Ben-Ali i Bronisław Bronowski

Jeszcze tylko kilka dni występować będzie na scenie teatru „Bagatela" kr l humoru, ulubieniec całej Polski Bronisł w Bronowski, który wystąpi w oryginalnym repertuarze polityczno-satyrycznym.

Ponadto fakir - jasnowidz, znakomity sugerator indyjski Ben Ali, zagadka XX wieku ze swoim medium Tamarą. Ben-Ali przepowiada przyszłość, odzwycza ja nałogowych palaczy od palenia, w oczach widzów wytwarza zjawisko pożaru, które gasi powodzą.

Na ekranie znakomity film śpiewno muzyczny „Caranga". W głównych rolach Jack Buchanan i Lila Damita.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5 pop. 7 i 9 tej.

Józefina Bakker z całym zespołem w Bagateli

Jak się dowiadujemy do teatru Bagateli zjeżdża na kilka dni Józefina Bakker z całym zespołem francuskim, który da kilka występów.

REPERTUAR KIN:

ADRIA; Szczęśliwa 13-ka
APOLLO: „Pepe de Moko"
BAGATELA: „Caranga" i Bron. Bronowski i „Zagadka XX w. Ben-Ali"
ATLANTIC: „Historja jednej nocy"
DOM ŻOŁNIERZA: „Kapitan Talory
L. O. P. P: „Trójka hultajska"
MUZEUM: „Dyplomatyczna żona"
PROMIEŃ: „Skłamałam"
STELLA: „Panna Piotruś"
SZTUKA: „Wrzos"
ŚWIT: Arena życia
UCIECHA: „Fortancerka"
WANDA: „Manewry husarskie"
ZORZA: „Czarny anioł"
FOTOPLASTIKON: Szczepańska 5: Wystawa światowa w Paryżu 1937 r.

Nocny dyżur aptek

Pod Słońcem, Rynek Gł. Linia A-B 42. Pod Gwiazdą, ul Floriańska 15. Im. Królowej Jadwigi, Karmelicka 9. Bożego Miłosierdzia, ul. Zwierzyniecka 7. Pod Aniołem ul. Dietla 76. Warszawska Aleja 29 Listopada 17.

Nocny dyżur lekarzy

Süsser I. Krupnicza 14, tel. 109-43
Fischer J., Michałowskiego 1, tel. 174-98
Redo A., Zamojsciego 29 tel. 182-57
Sokołowski A., Basztowa 23, tel 142-04

Nieszczęśliw wypadek w fabryce

We wtorek o godz. 9.30 wezwano pogotowie ratunkowe do fabryki czekolady przy ul. Targowej 2, gdzie Morys Józef, zam. w Borku Fałęckim, podczas pracy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie, maszyna którą obsługiwał obcięła mu kilka palców u lewej ręki.

Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

KRONIKA KRAKOWA

Kraków w trzecią rocznicę zgonu Marszałka J. Piłsudskiego

Trzecia bolesna rocznica zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego święcona będzie w Krakowie w sposób niczwykle podniosły i uroczysty. Pracujący pod przewodnictwem p prezydenta m. Krakowa dra M. Kaplickiego Komitet Wykonawczy Obchodu ustalił już porządek uroczystości, które rozpoczęte zostaną we czwartek 12 maja o godz. 9-tej uroczystą Mszą św. żałobną, odprawioną przed w. ołtarzem Katedry Wawelskiej przez J. E. Ks. Biskupa dra Stanisława Rospionda. W prezbiterium zajmą miejsca przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych wokół zaś grobu św. Stanisława i w nawie głównej zgromadzą się poczty Federacji P. Z. O. O. i Cechy krakowskie z chorągwiami, oraz poczty sztandarowe innych związków i Federacji. Po nabożeństwie o godz. 10-ej nastąpi złożenie hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Hołd rozpocznie się od złożenia wieńców ofiarowanych przez p. Wojewodę krakowskiego, siły zbrojne, p. Prezydenta m. Krakowa, Związek Legionistów Polskich i Federację P. Z. O. O.

O godz. 12.15 przybędą na Wawel w pochodzie delegacje młodzieży szkół krakowskich, które złożą wieniec na trumnie Marszałka

Celem umożliwienia składania hołdu pod wieżą Srebrnych Dzwonów organizacjom, Związkom i szerokim rzeszom społeczeństwa krakowskiego, krypta pod wieżą Srebrnych Dzwonów otwarta będzie w dniu tym bez przerwy od godz. 11 do 18-tej.

Najpodnioślejsze uroczystości odbędą się dnia tego wieczorem w chwili pamiętnej momentem zgonu Marszałka. O godz. 20-ej u podnóża Wawelu ustawią się wszystkie formacje garnizonu krakowskiego. Obok nich od ulicy Grodzkiej aż do pl. Na Groblach zgrupują się związki Federacji P. Z. O. O. ze Związkiem Legionistów na czele. Przedstawiciele władz państwowych, i wojska i miasta zgromadzą się u wylotu ul. Kanoniczej. O godz. 20.25 nastąpi początek apelu żałobnego. W poszczególnych batalionach i oddziałach równorzędnych odebrany będzie raport, równocześnie zaś przedstawiciele władz i wojska udadzą się pochodem na Wawel w otoczeniu korowodu pochodni i tu zajmą miejsca przed Wieżą Srebrnych Dzwonów. O godz. 20.40 — 20.44 odezwą się żałobne werble, syreny i salwy armatnie, dając tem znak rozpoczęcia chwili ciszy. W tym momencie zostanie oświetlona reflektorami wieża Srebrnych Dzwonów, a równocześnie zapłoną ognie na Kopcu Kościuszki, na kopcu J. Piłsudskiego na Sowińcu i w Oleandrach. Oddziały honorowe sprezentują broń i pochylą sztandary. Dokładnie o godz. 20.45 do 20.48 nastąpi na obszarze całego miasta chwila ciszy. Na znak dany przez salwę armatnią i syreny ustanie w całym mieście na przeciąg 3 minut wszelki ruch komunikacyjny. Przechodnie zatrzymają się na miejscu i odkryją głowy. O godz. 20.48, 21 strzałów armatnich oznajmi miastu, że chwila ciszy zastała zakończoną. Równocześnie przed katedrą oficer wyznaczony przez Dowódcę O. K. V. oraz dowódcy batalionów i równorzędni jakotęż przedstawiciel Federacji P. Z. O. O. odczytają wyjątki z pism Marszałka J. Piłsudskiego.

Przez cały dzień 12 maja na znak żałoby narodowej powiewać będą na wszystkich budynkach państwowych i miejskich chorągwie opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą. W oknach sklepów winny ukazać się żałobne dekoracje z podobiznami Marszałka J. Piłsudskiego przesłoniętymi krepą. Teatry w dniu tym będą zamknięte. W kinoteatrach nastąpi przerwa w seansach od godz. 19-ej do 21.15. Orkiestry w restauracjach w dniu tym nie będą czynne.

Komitet Obchodu żałobnej rocznicy wzywa ogół mieszkańców Krakowa, aby zbliżającą się rocznicę uczcił w sposób pełen powagi i skupienia, kierując nadewszystko myśli ku niespożytym czynom Wielkiego Marszałka.

Magazynier PKP. oraz trzej robotnicy F-my Perlberger z Wieliczki na ławie oskarżonych

Sąd okręgowy w Krakowie rozpatrywał wczoraj sprawę Jana Kary, magazyniera PKP. w Wieliczce, który w porozumieniu z robotnikami F-my Perlberger fabryka skór w Wieliczce, a to Stanisławem Banasiem i Józefem Pawlakiem i Janem Mentlem, przy sprowadzaniu skór, które przeliczał oskarżony Kara, pobrał od nich gotówką 13 zł. 50 gr., którą sprzeniewierzył nie odprowadzając jej do kasjera i podzielił się z trzema robotnikami. Ponad to jeden oskarżony jest o przywłaszczenie sobie dwóch skór na szkodę F-my Perlberger.

Sąd skazał Karę na 1 rok więzienia, Panasia na 6 miesięcy, zaś Pawlaka i Mentla sąd uniewinnił.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Bartynowski, oskarżał prok. dr. Gajewski, bronili adwokaci dr. Jan Woźniakowski, dr. Guttfreud Leopold, dr. Goryczko i dr. Abend.

Skazanie złodziei za kradzież obrazów u prof. Waltera w Krakowie

Swojego czasu donosiliśmy o kradzieży cennych obrazów w mieszkaniu prof. Waltera wartości około 2.000 zł. W niedługim czasie policja ujęła sprawców kradzieży a to Juliana Imerglücka, Emanuela Spetta i Henryka Żbika. Imerglück i Spett oskarżeni zostali przez prokuratorię o kradzież, zaś Żbik o paserstwo W dniu wczorajszym sąd skazał Imerglücka na 1 rok więzienia, Spetta na 2 lata, zaś Żbika na 10 mies. więzienia i 50 zł. grzywny.

Bronił adw. dr. Schoenwetter i dr. Markus.

Krwawy występ pijanego awanturnika na cmentarzu rakowickim

W poniedziałek wiecz. ok. g 18-tej na głównej alei cmentarza rakowickiego, niedaleko grobu Jana Matejki, Zdzisław Pieczonka, lat 26. malarz pokojowy, zam. w Nowej Olszy przy ul. Jaworskiego 5, podchmielwszy sobie, począł się awanturować, przy czym napadł na emerytkę kolejową Stanisławę Marciwą i pobił ją dotkliwie, zadając jej szereg ran tłuczonych na głowie. Pijak pobił również służącą Marciwej

Na krzyk napadniętych kobiet nadbiegli przechodnie. którzy przytrzymali awanturnika i oddali go w ręce policji. Ranną prze wieziono karetką pogotowia do szpitala św. Łazarza, gdzie zapatrzono jej rany i oddano pod opiekę domową.

Aresztowanego awanturnika po licja po przytrzymaniu w aresztach policyjnych i spisaniu protokołu odstawiła do dyspozycji władz sądowych. Będzie on odpowiadał za ciężkie uszkodzenie ciała.

Ze sportu

Szczypiorniak pań

Pierwszy mecz szczypiorniaka pań o mistrzostwo klasy A. odbył się ostatnio na boisku Makkabi pomiędzy drużyną Cracovii a Makkabi. Zasłużone i wysokie zwycięstwo odniosła Makkabi w stosunku 9:5. Gra na ogół stała na niskim poziomie.

Czy to prawda?

Drużyna Fabloku z Chrzanowa zrobiła doniesienie do Wydziału Gier i Dyscypliny KOZPN. na KS. Chełmek, o kaperowanie gracza Fabloku Klimy. Jak się dowiadujemy W. G. i D. w tej sprawie przeprowadzi bardzo ścisłe dochodzenia.

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę zostaną rozegrane następujące mecze o mistrzostwo ligi PZPN.: W Krakowie Wisła — Ruch, sędzia p. Walczak. W Warszawie Warszawianka — Śmigły, sędzia p. Sawaryn. W Łodzi Ł. K. S. — Polonia, sędzia p. Staliński. We Lwowie Pogoń — Warta, sędzia p. Lange. W Chorzowie Cracovia — A. K. S., sędzia p. Szyba.

Obóz pływacki

Polski Związek Pływacki organizuje w dniach od 16 lipca do 5 sierpnia br. w Sierakowie ogólnopolski obóz pływacki dla juniorów przy udziale 100 zawodników ze wszystkich okręgów.

Ustalenie kadry olimpijskiej

W dniach 21 i 22 bm. rozegrane zostaną w Łodzi zawody lekkoatletyczne eliminacyjne przed wyznaczeniem składu reprezentacyjnego Polski na mecz z Francją, który odbędzie się w Warszawie 18 i 19 czerwca b. r. W najbliższych dniach Komisja Sportowa PZLA. wyznaczy zawodników, którzy mają prawo startu w eliminacjach, Po zawodach ustalona zostanie także, na zasadzie wyników, lista członków „kadry olimpijskiej". Z Krakowa na zawody te ma wyjechać Soldan z Cracovii. Start Fiałki stoi pod znakiem zapytania ze względu na słabe wyniki jakie ostatnio Fiałka uzyskuje (brak treningu).

Wybito szyby w sklepie w Rynku

W poniedziałek wieczorem ok. godz. 20, nieujawnieni sprawcy wybili szybę wartości 500 zł. w składzie porcelany Grossa, Rynek gł. 8.

Policja prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

15 i 17 czerwca rozprawa inż. Doboszyńskiego

W kołach sądowych zwracają uwagę na ciekawy zbieg dat w sprawie inż. Doboszyńskiego, którego rozprawa odbędzie się za kilka tygodni.

Termin wyznaczony został na 15 czerwca, podczas gdy termin zakończenia kary Doboszyńskiego upływa w dniu 17 czerwca. Od wyroku Sądu Najw. uzależnione jest zwolnienie inż. Doboszyńskiego z więzienia.

Redakcja i Admininistracja: Kraków, Mały Rynek Nr. 1. I. p. Tel. 177-01. Redaktor przyjmuje od godziny 16—17. Konto czekowe PKO. 414.795.

CENY OGŁOSZEŃ: W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. Cała strona 1.000 zł. — Drobne 10 gr. za wyraz. — Poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Alfred Kwiatkowski. Należytość poczt. opłacona ryczałtem. Druk. „Profilius", Kraków, sw. Krzyża 3.